

Femina

WERYBENT

nr 1

DLACZEGO MOWISZ
O KOBIECIE JAK O SUCE
JAK O WORKU NA SMIECIE

Lat
'93



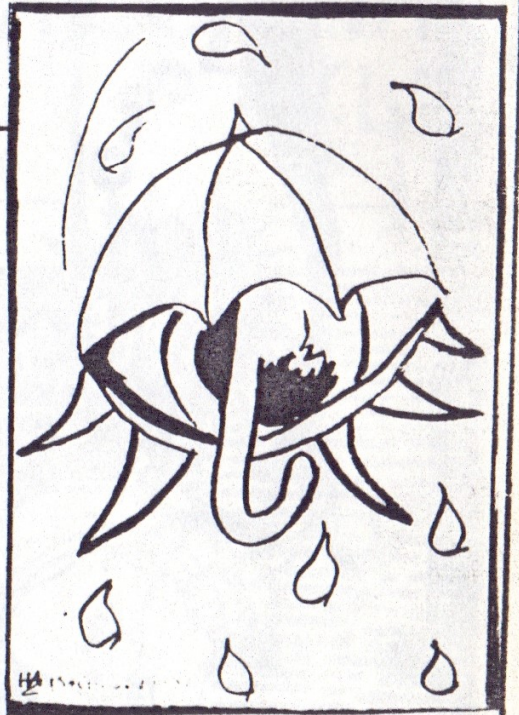
POCZĘCIE

Cieszę się Szanowny Czytelniku, że zdecydowałeś się nabyć Femię Wkrent. Jak zauważyłeś jest to pierwszy numer tego pisma i mam nadzieję, że nie ostatni. Czy ukaże się kolejny załaduj także od Ciebie. Proszę więc wszystkich zainteresowanych o listy z propozycjami i krytyką. Może chcesz się wypowiedzieć czy też w inny sposób pomóc mi w robieniu kolejnego numeru??? Czekam na Twój list. Pisz jak najszybciej /załącz znaczek - z kopertami sobie poradzę!/ O kontakt proszę szczególnie dziewczyny, jako że ma to być pismo robione przez dziewczyny. Kiedy w ósmym numerze Wkrenta Maciek napisał, że mam zamiar robić "kobiecego zina" dostałam dwa /słownie dwa/ listy od dziewczyn i około kilkunastu od chłopców, przy czym autorzy niektórych z nich próbowali odwieść mnie od tego pomysłu /pozdrawiam Cię Hejkenku!!!/.

Nie obędzie się oczywiście bez podziękowań. Dziękuję: Maćkowi /za zniechęcanie i utrudnianie pracy/, Izie/100krotka zine/, Cicie /Garbate Aniołki/, pani Plichcińskiej, redakcji Gazety Radomszczańskiej, a w szczególności pani Łęskiej, Martinowi Edenowi, Zbigowi, Lipie, mojemu bratu Tomkowi, Pozdrawiam: wszystkich, przede wszystkim moją mamę, która pewnie nigdy nie zobaczy tych pozdrowień oraz teściową, która bardzo nie lubi słowa teściowa. To tyle. Zaczynam do lektury. PAMIĘTAJ, ŻE CZEKAM NA TWÓJ LIST!!!!

Basia Rochowska
ul. A. Krajowej 1a/8
97-500 Radomsko

RAJTUZY ZIMNA.
nie śmiecham się dziś
nie płacę
dzisiejszego dnia
tak skrajnego
między północą a południem
leżę między jednym a drugim
rozumiuję ze skrajności
jak księżycowe urodziny
jak słoneczna śmierć
leżę między tym wszystkim
po środku
zakładam czarne rajtuzy zimna
po nogach przebiegają dreszcze
otulać się w płaszcz
ciepło promieniuje wzdłuż ramion
równowaga zostaje zachowana
wciążodę

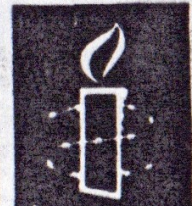




AMNESTY INTERNATIONAL

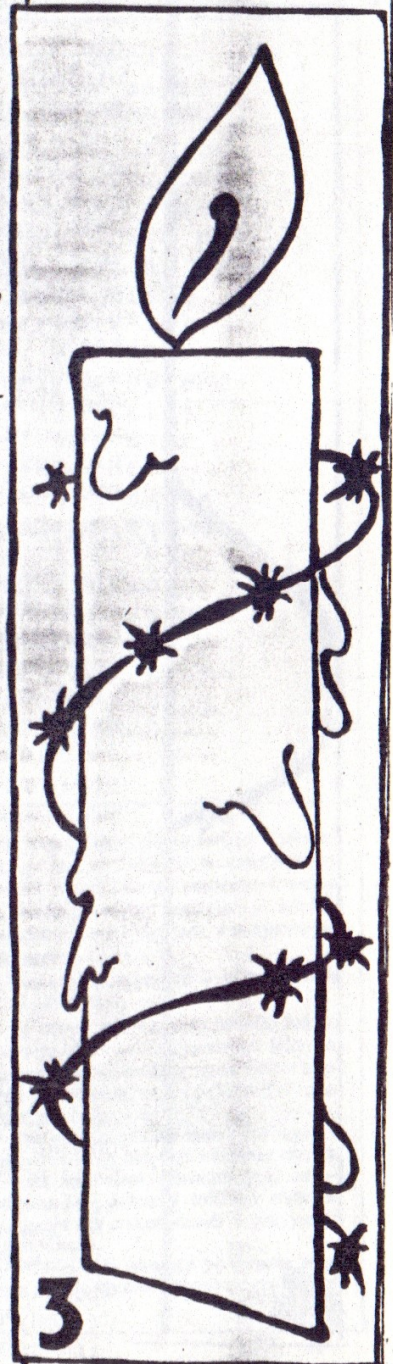
Poniżej możecie przeczytać wywiad z anarchistko-feministką działającą kiedyś w WiPie, a obecnie w AMNESTY INTERNATIONAL.

amnesty



INTERNATIONAL

1. Powiedziała Pani kiedyś, że przeżyła swoją młodość jak należy, wiem że działała Pani w WiP-ie. Jak Pani wspomina tamte lata?
 - WiP zafascynował mnie w młodości, dlatego że był to prawdziwie oddany obywatelski ruch. Pewna grupa ludzi zebrała się w jakimś określonym celu żeby zrobić coś konkretnego, żeby sprzeciwić się temu co im się nie podobało, a co było związane z przepisami i z prawem. Uważam ten ruch za wyjątkowy, gdyż nie była to żadna odgórna organizacja. Ci ludzie chcieli zmienić to co wg nich nie było dobre. Teraz już bardzo odeszłam od tego, nie mam kontaktu z teraźniejszym WiP-em. Myślę, że WiP zebrał się dla określonego celu, który został osiągnięty tzn. wprowadzono służbę zastępczą i potem ruch zaczął wygasać, dlatego właśnie, że brakło celu.
2. Co sądzi pani o ludziach, którzy kiedyś działali w WiP-ie, a teraz są w UOP-ie?
 - Z mojego punktu widzenia - nie jest to naganne, przecież nie można się całe życie burzyć. Od burzenia się jest młodość, a potem trzeba coś robić choćby karierę polityczną. Myślę, że WiP dał im to, że się w tym nie zatracą, że zachowają pewne morale. To jest jakby gwarancja, że nie będą szli śladami SB. Wszystko ma swój przedział wiekowy, nie można być całe życie WiP-owcem. Jest okres burzenia się, okres budowania rodziny, wychowywania dzieci. Burzenie się w młodości jest konieczne po to żeby wyrosnąć na porządnego dorosłego człowieka. Ktoś kto w młodości się nie buntuje jest dla mnie nienormalny. A burzenie się przez całe życie prowadzi do rozporyczenia. A ktoś kto ma trzydzieści kilka lat i robi karierę polityczną czy urzędową to coś zupełnie normalnego. Zwłaszcza teraz w tym kraju, bo wiadomo, że za komuny kariera polit. znaaczyła coś zupełnie innego.
3. Jak zaczęła się pani przygoda z Amnesty International?
 - Zaczęło się dzięki mojemu bratu, który studiował w Gdańsku. To on się zainteresował A.I.
4. Proszę opowiedzieć o założeniach i działaniach A.I.
 - Jest to niezależny ruch o światowy zasięgu. Głównym celem A.I. jest obrona praw człowieka. Zaczęło się w 1961r. kiedy to grupa studentów portugalskich wypiła toast za wolność i za to trafili do więzienia. Historia ta została opisana w jednej z brytyjskich gazet, pośród wielu niezbyt ważnych informacji. Przeczytał to brytyjski prawnik Peter Benenson i doszedł do wniosku, że aresztowania bez powodu, bicie i torturowanie więźniów są dość powszechne. Benenson postanowił nagłośnić tę sprawę. Opublikował w tygodniku "Observer" artykuł na ten temat. Wkrótce w innych krajach prawnicy publikują podobne artykuły. Po



róku takich działań odbyło się pierwsze spotkanie w londyńskiej kawiarni, na którym postanowiono założyć międzynarodowe stowarzyszenie koordynujące działania na rzecz przestrzegania praw człowieka.

Zadaniem A.I. jest obrona więźniów sumienia tzn. ludzi więzionych z powodu przekonań, koloru skóry, płci, pochodzenia, religii. Działacze stowarzyszenia nie bronią więźniów w swoim kraju, gdyż mogliby być posądzeni o sympatie polityczne. Obrona więźniów w innych krajach gwarantuje bezstronność polityczną. Aby nie być posądzonym o stronniczość A.I. nie ubiega się o pieniądze od rządów. Fundusze pochodzą ze składek członków, indywidualnych datków.

5. Czy w Polsce są więźniowie sumienia?

- Roman Gałuszko no i paru już do niego dołączyło. Myślę, że teraz jest w Polsce jeden z nielicznych okresów w dziejach kiedy nie ma więźniów politycznych. Chyba!

6. Jak wyglądają działania A.I. w Polsce?

- Nie działa się w krajach. Działania skierowane są na rzecz więźniów w każdym kraju. Jedną z większych była akcja na rzecz więźniów w Indiach. Powszechnie nie jest znane, że Indie są krajem o bardzo dużych prześladowaniach politycznych. A poprzednią była akcja na rzecz uwolnienia Hawla.

W Polsce jest kilka oddziałów A.I. W sumie jest małe zainteresowanie takimi działaniami. Przekonałam się, że ludzi nie obchodzi to, że ktoś siedzi w więzieniu ze względów polit., że jest prześladowany ze względu na poglądy. Tym bardziej jeśli jest to ktoś w bardzo odległym kraju. Ludzie nie odczuwają, że to zagraża ich wolności, a zagraża! Niestety większość ludzi tego nie rozumie. Nie wiem czy wiesz, że na całym świecie w ruch A.I. aktywnie zaangażowanych jest milion osób. To naprawdę nie jest dużo. A może dwa inne wiedzą co to jest i biernie popierają idee, rozumieją ją.

7. Konkretnie efekty działalności A.I.

- Nie przychodzi mi do głowy żadne nazwisko ani zdarzenie. Wydawałoby się, że rządy komunistyczne, kiedy władza komunistyczna była jeszcze nie do obalenia, niczym się nie przejmowały. Kiedy się zetknęłam z tą działalnością, zdziwiłam się jak komuniści bali się żeby świat nie dowiedział się o jakiś prześladowaniach. I każdy rząd się boi. Więźniowie z Turcji opowiadali, że kiedy przyszło 200 listów protestacyjnych naczelnik więzienia oddał ubrania więźniom, po 1000 listów zaczęli otrzymywać regularnie jedzenie, a gdy przyszło 100.000 listów i przyjechała komisja A.I. i chciała uczestniczyć w procesach - rząd w ogóle nie chciał mieć z tym do czynienia i ich zwolaino. Wbrew pozorom nawet najgorsze reżimy bardzo boją się, żeby nie wywlekać ich grzechów. Dlatego ważne jest by wywlekać:

8. Kobiety w A.I.

- O dziwo większość działających w A.I. to kobiety. W krajach zachodnich czynnymi osobami w A.I. są gospodynie domowe. Tam jest to może jakiś sposób na dowartościowanie się, może nie wystarczają obiady i pranie koszul. Te kobiety chcą mieć na coś wpływ. To bardzo ważne, by poczuć ten wpływ. Najlepszym dowodem na to jest WiP i wprowadzenie służby zastępczej. A gdy powstał WiP w Polsce była głęboka komuna. Większości społ. wydawało się, że to banda zadymiarzy co to wchodzi na dachy, ale ta banda potrafiła coś zrobić.

Czy czuje się pani feministką?

Ojej! Chyba tak, ale nie działam aktywnie. Myślę, że kobiety są bardzo nierówno, inaczej i gorzej traktowane i jakby im to odpowiadało. W Polsce kobiety są niestety bardzo mało świadome tego, że też są ludźmi.

Większości kobiet zależy na tym by mieć dom, gary, pranie koszul.

Tak i przez to się realizują. Ale to nawet nie to. Załóżmy taką sytuację. Jest para. Oboje wspaniale się uczą, pracują w kole naukowym, są jednakowo zdolni, mają publikacje, piszą prace naukowe. I nagle pojawia się dziecko i to jest jakby naturalne, że kobieta rezygnuje z dalszej kariery. Bardzo trudno jej się zebrać by coś robić. Dziecko to naprawdę bardzo dużo obowiązków. A jeżeli z jakiś innych względów tylko jedno może robić karierę zawsze będzie to mężczyzna. Ogólnie rzecz biorąc kobiety są mało świadome. Myślą, że feministki to jakieś ochydne stare panny z przyszczami, które by mężczyźni najchętniej usunęły z Ziemi.

Powiedziała Pani, że idee anarchizmu są jej bliskie, więc jak się ma do tego wykonywany przez panią zawód nauczyciela.

Idee anarchizmu są mi bliskie. Uważam, że celem władzy jest władza, więc każda władza jest zła. Myślę, że tak naprawdę nie mam nad uczniami żadnej władzy z góry założyłam, że jej nie mam. Najlepszym dowodem na to, że nie chciałam się wdać w zmagania uczeń-nauczyciel jest to, że 10 lat temu skończyłam studia, a pierwszy rok pracuję w szkole.

Mówiliśmy o prawach człowieka to może teraz coś na temat praw zwierząt.

Od jakiegoś czasu bardzo na sercu leży mi niedola zwierząt. Szczerze mówiąc bardziej niż ludzi.

Wg mnie to bardzo modny ostatnio temat.

Zgadzam się z Tobą, ale u mnie to naprawdę idzie z serca. Uważam, że człowiek przegiął z władzą nad zwierzętami. Zawładnął światem zwierzęcym i wyniszcza go zupełnie bezsensownie. To jest sprawa, którą trzeba się jak najpilniej zająć.

Dziękuję Pani za wywiad.

Anna Jagusiak
Staszica 12a m 10
Częstochowa

W y w i a d *Feminy*

KROTKI WYWIAD Z MROWA - WOKALISTKA 105 LUX

Baśka-Jak trafiłaś do 105 LUX?

Mrówa-Dawno temu spotkałam Spiekłego i Smycia. Pewnego dnia przyszedł do mnie Spiekły, zaproponował śpiewanie w 105Lux, położył przede mną teksty i powiedział, że za trzy dni mają koncert i chcieliby żebym już na ten koncert do nich dołączyła, tak też się stało. Musze jeszcze dodać, że już wcześniej poszukiwali wokalistki ale żadna dziewczyna nie wyraziła chęci jakiegokolwiek angażowania się.

B.-Co robisz poza śpiewaniem?

M.-Domyślam się, że chodzi ci o scenę, a więc jak już wiesz wydaję zina HC/punk: "Już nigdy więcej". Pomagałam też w organizowaniu koncertów. W najbliższym czasie odbędzie się koncert zorganizowany przeze mnie /samodzielnie/, narazie mam problemy z załatwieniem sali.

B.-Czy jesteś zadowolona ze swojej działalności?

M.-Tak śpiewanie sprawia mi ogromną przyjemność. To co robię to forma przekazania własnego ja, własnego zdania, własnych poglądów. Ja to tak odbieram i staram się jak najlepiej siebie przekazać.

B.-Jak czujesz się na koncertach? Jak jesteś odbierana przez publikę, jak przez jej męską część?

M.-Koncert to wydarzenie, to za każdym razem inne klimaty, inni ludzie. Ja zawsze pragnę dać im z siebie wszystko na co mnie stać. Tak jakbym przelewała całą energię w ich ciała i umysły. Przeważnie ludzie świetnie się bawią. Większości się podoba. Przychodzą do mnie po koncercie mówią, że było świetnie, chcieliby jeszcze... Jeśli nie dziś to w przyszłości. Są też tacy, którym zespół się nie podoba właśnie ze względu na to, że jestem dziewczyną, która coś robi /przynajmniej usiłuje/. Zazdrość???

B.-Jak ci się współpracuje z mężczyznami? Czy to ty ich wzięłaś pod pantofel, czy oni ciebie?

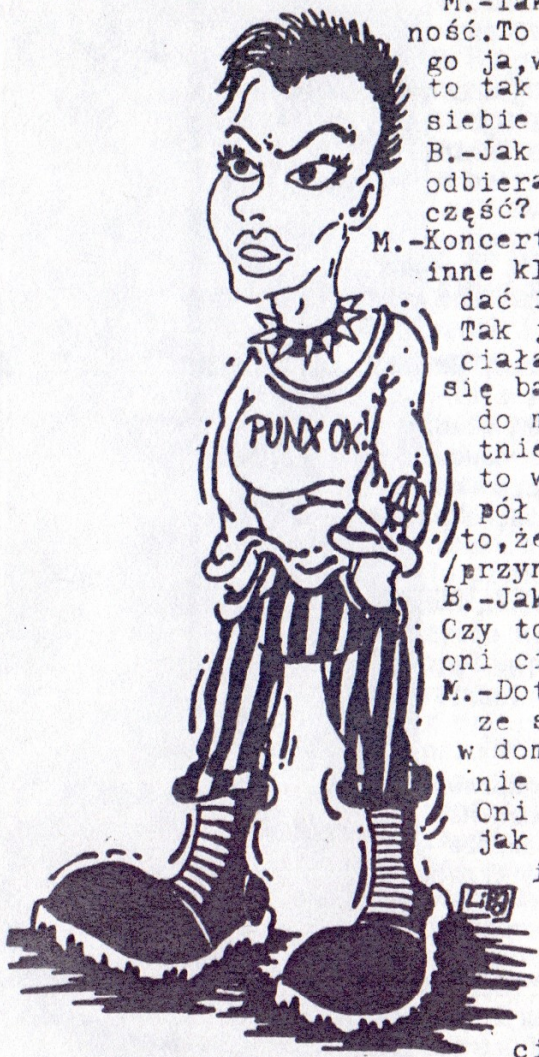
M.-Dotychczas nie spotkałam się z zarzutem ze strony kolegów, że nowinam siedzieć w domu. Koncerty oglądać w telewizji, a nie zabierać się za ich organizowanie. Oni traktują mnie jak kumpla. Czasami jak konkurentkę i to mi odpowiada. Moje i ich zdanie liczy się tak samo.

B.-Twój stosunek do mężczyzn?

M.-Nie mam hednolitego zdania. Wiadomo są tacy którzy kobiety traktują jak maszynki do rodzenia dzieci czy też pieprzenia, a inni /np. moi przyjaciele/ szanują mnie, starają się zrozumieć i ja odwdzięcam im się tym samym.

B.-Co sędzisz na temat sytuacji kobiet w Polsce?

M.-Kobiety gdyby chciały byłyby traktowane godnie i na równi z prawami mężczyzn, ale one same sprowadzają się do roli kur domowych. Na naszej scenie muzycznej i politycznej jest kilka jednostek próbujących zaistnieć. Wydaje mi się, że jest ich coraz więcej. Może w końcu kobiety będą kobietami, a nie tylko np. czyimiś żonami. Ja nie chcę mieć ślubu, chcę być samodzielna i niezależna. Chcę poświęcić się własnemu życiu.



SPRAWOZDANIE

z VI Krakowskiej Konferencji Feministycznej, Kraków 5-7.03.93r.

Tradycyjnie w weekend poprzedzający 8 marca-Swięto Kobiet, feministki krakowskie zorganizowały poraz szósty ogólnopolskie spotkanie kobiece. Tym razem spotkanie to miało charakter konferencji. Tematem był: "Udział kobiet w życiu publicznym". Przybyło ok. 80 kobiet z całej Polski, w tym ponad 50 spoza Krakowa, z kobiecych organizacji i grup nieformalnych oraz kobiety indywidualnie zajmujące się feminizmem. W konferencji wzięły udział także Słowaczki z bratysławskiego pisma "Aspekt kobiecy" oraz Niemki z fundacji "Frauen-An-Stiftung" z Hamburga, która sfinansowała koszty podróży i pobytu uczestniczek spoza Krakowa. Organizatorką konferencji była, wraz z FAS istniejąca od 1991 roku krakowska Fundacja Kobiecego "eFKA". Oficjalna część robocza konferencji trwała od piątku 5 marca do soboty 6 marca. Rozpoczęła się referatami wprowadzającymi do pracy w trzech grupach roboczych: na temat obecności kobiet w polityce, w pracy zawodowej i mass mediach. W grupie roboczej "Kobiety i polityka" ogłoszono 4 referaty "Kobiety i praca zawodowa"-3 referaty, a w grupie roboczej "Kobiety i mass media"-najwięcej 8 referatów. Zadaniem konferencji był opis i ocena udziału kobiet w życiu publicznym w jego trzech aspektach: w aspekcie polityki, pracy zawodowej i mass mediów oraz wskazanie możliwości zmian. Zadaniem konferencji była podjęta. Workshop dotyczący pracy zawodowej, w którym moderatorką była doktor Bożena Chołuj, dyskutował zwiększające się bezrobocie kobiet, trudności ze znalezieniem pracy oraz bariery zewnętrzne i wewnętrzne, jakie mają do pokonania w swej karierze kobiety prowadzące samodzielną działalność gospodarczą. Tworzenie kobiecych struktur w związkach zawodowych oraz tworzenie poradni zawodowych dla kobiet bezrobotnych-to niektóre z omawianych dróg wyjścia. Grupa robocza dotycząca polityki, której moderatorką była Urszula Masny-Sokołowska, zajmowała się marginalizacją kobiet w życiu politycznym oraz wypracowaniem form nacisku na polityków, tworzeniem lobby kobiecego.



Prace tej grupy zaowocowały listem do premier Suchockiej oraz koncepcją federacji organizacji kobiecych/FCKA/. Grupa robocza dotycząca mass mediów, w której moderatorką była Sławomira Walczewska, zajmowała się obrazem kobiety w pismach, w szczególności pismach kobiecych, w reklamach, w filmie i piosenkach rozrywkowych. Podkreślano brak politycznego pisma kobiecego. Istniejące pisma-kobiece i inne- nie dają możliwości swobodnej publikacji informacji i [] opinii. Teksty feministyczne nie są w nich przyjmowane lub są cenzurowane. Stwierdzono potrzebę stworzenia pisma feministycznego oraz sieci jego dystrybucji. W recepcji konferencji można było kupić książkę "Głos mają kobiety"-pierwszy zbiór artykułów polskich feministek, "Matkę Polka"-pierwszy feministyczny zin, Izabeli Filipiak zbiór opowiadań pt "Smierć i spirala", rysowane piórem satyryczne obrazki Iwony Jareckiej oraz dostać: informacje o Fundacji Kobiecej "eFKA", o Żoliborskim Centrum Kobiet oraz o Centrum Kobiet Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego. Uczestniczki konferencji podpisywały list do Tadeusza Mazowieckiego, w który domagały się potępienia masowych gwałtów na kobietach bośniackich oraz uznaniu gwałtu za zbrodnię przeciw ludzkości i zbrodnię wojenną. Poza tym zaakceptowały one wypracowany przez grupę roboczą "Kobiety i polityka" list do p. premier Suchockiej, w którym domagały się wprowadzenia ustawy o równym statusie obu płci i powołania pełnomocniczki do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn oraz współpracy z organizacjami kobiecymi w sprawie zapobiegania dyskryminacji kobiet na rynku pracy, w prawodawstwie i stylu działania administracji państwowej. Pod listem podpisało się 9 organizacji kobiecych. W ramach konferencji w piątkowy wieczór odbył się w galerii "Krzysztofory" wieczór autorski dwóch pisarek najmłodszego pokolenia: Izabeli Filipiak i Nataszy Goerke, które czytały fragmenty swojej prozy. Izabela Filipiak zaprezentowała ponadto fragment swojego performance pt: "Święta Ladacznica".



VI Krakowska Konferencja Feministyczna
5-7 marca 1993r. -list do premier Suchockiej

Szanowna Pani Premier.

Sytuacja kobiet w Polsce wymaga podjęcia natychmiastowych działań ze strony Rządu. Pogarszają się szanse kobiet na rynku pracy, wzrasta ilość przestępstw przeciw kobietom, a obraz kobiet prezentowany na forum publicznym staje się coraz trudniejszy do zaakceptowania.

wany na forum publicznym staje się coraz trudniejszy do zaakceptowania.

Występujemy o:

- /1/ podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie wprowadzenia ustawy o równości płci jako podstawy do powołania rzeczniczki do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn
- /2/ działania na rzecz likwidacji praktyk dyskryminacyjnych związanych ze stosowaniem praw oraz wprowadzenie odpowiednich zmian ustawodawczych
- /3/ realizowanie zobowiązań wynikających z ratyfikowanych przez Polskę konwencji międzynarodowych, których celem jest likwidacja dyskryminacji kobiet oraz zapewnienie kobietom i mężczyznom równego statusu
- /4/ podjęcie działań w kierunku likwidacji dyskryminacji kobiet na rynku pracy
- /5/ faktyczną współpracę rządu z pozarządowymi organizacjami i inicjatywami kobiecymi, w tym o pełną informację o nich w materiałach prezentowanych przez Polski Rząd na forum międzynarodowym na temat kobiet.

/6/ domagamy się ponadto ukrócenia w wypowiedziach i działaniach urzędników administracji państwowej wszelkich przejawów sexizmu

W związku z powyższym uczestniczki VI Konferencji Feministycznej widzą konieczność przedyskutowania tych problemów z Panią Premier i proponują spotkanie. Prosimy o ustalenie terminu spotkania i zawiadomienie o nim organizacji i inicjatyw kobiecych.



Centrum Kobiet, Polskie
Stowarzyszenie Feministyczne
00-504 Warszawa
ul. Mokotowska 55 skr. poczt. 30

Centrum Promocji Kobiet
Warszawa ul. Senatorska 36

Fundacja Kobieta eFKA
30-102 Kraków ul. Syrokomli 19b

Komitet Organizacyjny Komisji
Kobiet Solidarności
54-067 Wrocław ul. Piekarska 1
17/m2

Ośrodek Badań Społeczno-Prawnych
nad Sytuacją Kobiet
UW 00-950 Warszawa ul. Żurawia 4

Pro Femina
00-124 Warszawa ul. Pańska
5/144

Ruch Obrony Kobiet
85-791 Bydgoszcz ul. Bołtucia 10/61

Szczeciński Kolektyw Feministyczny
Szczecin ul. Jagiellońska 32/18

Żoliborskie Centrum Kobiet
Warszawa ul. Naukowskiej 11

Kochać cię to znaczy
toczyć bój przed snem
lecz jeśli twoją być
nie mogę nie chcę też
być twoim psem.

be-Ata.

dobre jest co mineło
dobre co nadchodzi
nawet teraz niejszość
jeżeli już odchodzi

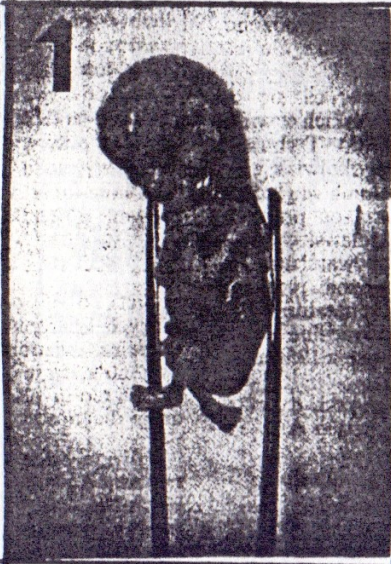
boże użyż mi POGODY DUCHA
abym się godziła z tym,
czego nie mogę zmienić
ODWAGI, abym zmieniała to co
mogę zmienić i SZESZCIA
aby mi się jedno z drugim nie
popieprzyło.
be - Ata.

gdy myśli atakują growę
życie rzuca tobą
kolejny raz o mur
pod którym gniją
zdeptane marzenia
czyjeś wyrzygane prośby
kleją się do ciebie
odcięta-ta ręka prosi
o pomoc
wszyscy powoli czołgamy się
do wyjścia
gdzie śmierć kusi obietnica
wolności
i jest najczystsza z wszystkiego
jest ostateczna...

be - Ata.

ABORCJA -

dwa spojrzenia ...



1
Wśród dzisiejszych Polaków słowo aborcja budzi wiele kontrowersji. W zasadzie każdy ma swoje zdanie na ten temat. Również ja zostałam poproszona o przedstawienie mojego stosunku do tej kwestii.

Będąc Świadkiem Jehowy swoje poglądy opiram przede wszystkim na Biblii, dlatego postaram się przedstawić co naprawdę mówi ona na ten temat.

Przerwanie ciąży to usunięcie zarodka lub płodu niezdolnego do życia poza organizmem matki. Do samoistnego poronienia może dojść wskutek ludzkiej niedoskonałości lub w następstwie wypadku. Świadome wywołanie poronienia, czyli przerwanie ciąży, tylko po to, by nie urodzić niechcianego dziecka jest umyślnym odebraniem życia człowiekowi. Kiedy jednak rozpoczął się życie ludzkie? Jehowa Bóg jest "źródłem życia". W jego oczach życie dziecka jest cenne już w najwcześniejszym okresie rozwoju po poczęciu. Świadczy o tym wypowiedź z Psalmu 139:13-16:

"Tyś mnie osłaniał w łonie matki. Ciebie będę opiewać, gdyż uczyniony jestem cudownie, w sposób przejmujący lękiem. Dzieła Twoje są zdumiewające, o czym bardzo dobrze wie dusza moja. Kości me nie były schowane przed Tobą, gdy powstawałem w ukryciu, tkany /aluzja do żył i tętnic rozsnitych w ciele niczym barwne włókna tkaniny/ w najniższych partiach ziemi /łono/. Oczy Twoje widziały mnie już w zarodku, a w księdze Twojej były spisane wszystkie jego cząstki"

Co jednak do powiedzenia o poczęciu ma medycyna. W tym miejscu chciałabym przytoczyć słowa światowej sławy genetyka profesora Jerome Lejeune'a, który oświadczył że "każdy człowiek staje się człowiekiem w chwili poczęcia. Innymi słowy od powstania zygoty zarodki są maleńkimi istnieniami ludzkimi."

Nienarodzone dziecko rozwijające się w łonie nie jest więc w żadnym razie zwykłą grudką tkanki. Jest ogromnie cenne toteż Bóg oznajmił, że kto wyrządzi szkodę nienarodzonemu dziecku, będzie pociągnięty do odpowiedzialności. W księdze Wyjścia 21:22,23 czytamy:

"A gdyby się mężczyźni szamotali i wyrządzili krzywdę kobiecie brzemiennej i nawet wydałaby dzieci, lecz nie zaszedłby wypadek śmiertelny, bezwzględnie trzeba z niego ściągnąć odszkodowanie stosowne do tego, co mu wyznaczy posiadacz kobiety /sic!-red./, a dać mu je musi za pośrednictwem rozjemców. Ale jeśliby zaszedł wypadek śmiertelny, to dasz duszę za duszę".

Do kogo odnosi się wypadek śmiertelny? Do dziecka, do matki czy do obojga? Oryginalny tekst hebrajski nie ogranicza zastosowania tego słowa wyłącznie do kobiety. W pewnym komentarzu do tego tekstu biblijnego nadmieniono, że gdyby Prawo zakładało, że dopóki kobieta żyje, zwykła grzywna czyni zadość wszelkim szkodom, wtedy w tekście hebrajskim występowałby zaimek lah /jej/. Komentatorzy dochodzą jednak do wniosku, że ze względu na brak słówka lah nie należy odnosić tego fragm. do poszkodowania samej tylko kobiety. Warto również zaznaczyć, że w 21 rozdziale Ks, Wyjścia Bóg nie podał żadnej granicy wieku płodu, więc na nic zdają się argumenty wysuwane w tej sprawie. Niektórzy twierdzą, że zarodek ludzki nie jest istnieniem ludzkim, ponieważ sam nie może utrzymać się przy życiu /poza łonem/. a czy jest to trafny argu-

nie bezradny i podobnie jak zapodek czy płód nie potrafi sam utrzymać się przy życiu. Potrzebuje schronienia, ciepła i pokarmu. Poza tym wg dr T. Verny "sześciomiesięczny płód widzi, słyszy, przeżywa, wyczuwa smak, a nawet się uczy."

Ktos mógłby zadać pytanie: Czy przerwanie ciąży jest usprawiedliwione, gdy zdaniem lekarzy utrzymanie jej może być niebezpieczne dla zdrowia matki lub dziecko będzie niedorozwinięte? Oceny lekarzy bywają błędne. Czy słusznie byłoby zabić człowieka tylko dlatego, że mógłby wyrządzić szkodę drugiemu człowiekowi? Jeżeli

podczas porodu trzeba wytrać między życiem matki a życiem dziecka, decyzyjną w tej sprawie podejmuje ci którzy to dotyczy. Jednak dzięki postępowi medycyny wypadki takie zdarzają się bardzo rzadko.

Osobiście znam małżeństwo, któremu lekarze oświadczyli, że ich dziecko urodzi się nienormalne. Synek tego małżeństwa ma obecnie ponad dwa lata i jest zdrowym, normalnym dzieckiem. Jedynie uzasadnione jest usunięcie ciąży pozamajaczej.

W sprawie regulacji urodzin Biblia decyzję pozostawia małżonkom. Jeżeli decydują się na kontrolę urodzeń wybór środków antykoncepcyjnych jest ich osobistą sprawą. Jednakże powinni się oni wystrzegać tych środków, które powodują śmierć już rozwijającego się dziecka.

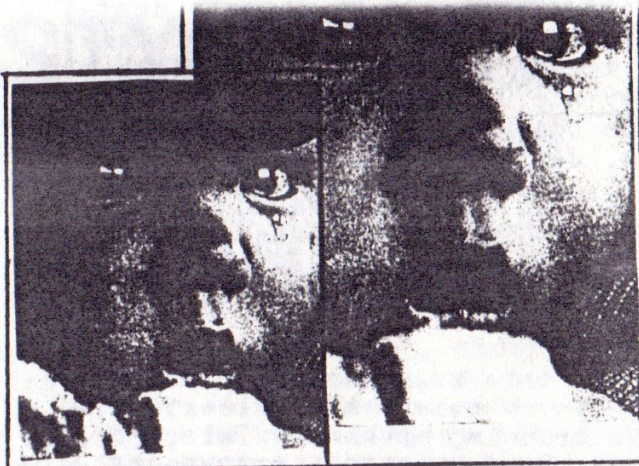
Kończąc chcę podkreślić, że życie nienarodzonego dziecka to nie brzośotka, której można się swobodnie pozrywać niczym kłopotliwego przedmiotu. Życie ludzkie jest święte nie tylko wtedy gdy opuści łono matki, ale także wtedy gdy jeszcze w nim przeżywa.

RENATA BAK.

Zgodnie z życzeniem autorki w tekście nie dokonywałam żadnych zmian.

może jeszcze przyjdzie mi przebierać groch
i ukradkiem wycierać łzy w rąbek fartucha
jest to możliwe szczególnie że ostatnio
zrobiłam pijana pantofelek na balu
czekam - ale nikt nie odnalazł
już nawet sama szukałam
zresztą od dawna nie mam na to czasu
prowadzę przecież wojnę
z praniem co jak zigaretynowy smok
czai się z kąta łazienki
z rycerzami zbrojnymi w garnki i patelnie
już nawet mój marszałek czajnik
zwrócić na mnie
co na wstyd
jestem przecież królową

Kasia Wilk



"Chociaż może nam być żal matki, której zdrowie, a może nawet życie może być narażone na niebezpieczeństwo z powodu obowiązków narzuconych jej przez naturę to jednak nie ma wystarczającego powodu aby wybaczać morderstwa niewinnych."

Papież Pius XI

"Celem edukacji żeńskiej ma być nieuchronne bycie w przyszłości matka."

Adolf Hitler

Gdy Lech Wałęsa pierwszy niekomunistyczny prezydent Polski został wyniesiony jako symbol i przywódca ruchu, który walczył o zmianę uciskowego, komunistycznego reżimu na samostanowienie i demokrację, polskie kobiety stanęły przed jeszcze większą walką - przeciwko Kościołowi i państwu, które kontrolują wybór dotyczący własnych ciał. Kościół i Solidarność to dwie instytucje, które zastąpiły partię komunistyczną. Są one zdominowane przez mężczyzn. Ci mężczyźni, którzy ostatnio tak bardzo eksponowali wolność kraju zaatakowali wolność polskich kobiet. Ministerstwo Zdrowia wydało bowiem przepisy ograniczające dostępność aborcji. Regulacje te przeszły bez parlamentarnej debaty i przy dosyć małym zainteresowaniu mass mediów. Wyjątkiem były badania opinii publicznej pokazujące, że 65% społeczeństwa jest przeciw tymże regulacjom. Chociaż Rzecznik

Praw Obywatelskich zaskarżył je dowodząc, że są one wbrew konstytucji, Trybunał Konstytucyjny podtrzymał te prawa w styczniu. Regulacje wymagają by kobieta dostała pozwolenie na usunięcie ciąży od trzech lekarzy. Każdy z nich, który nie uzna powodów pacjentki może odmówić podpisania zaświadczenia. Jeśli tak się stanie kobieta musi odwiedzić psychologa. Większość z nich próbuje podobnie jak Kościół perswadować, aby urodziły i oddały dziecko do zatłoczonych sierocińców prowadzonych przez zakonnice.

Prócz tego rząd odciął dotacje na centra opieki nad dziećmi. Coraz trudniej uzyskać w Polsce rozwód. Rząd przepycha ustawę legislacyjną eliminującą rozwód dla katolików. Wiele z tych spraw znajduje poparcie u części Polaków, którzy identyfikują się z wyznaniem rzymsko - katolickim. Wielu z nich widzi ustawę antyaborcyjną jako podarek dla papieża Jana Pawła II. Widocznie Wałęsa czuje, że tradycyjny pocałunek w pierścień to nie dosyć aby dziękować. Polskie kobiety mogły uzyskać bezpłatną aborcję od 1956r kiedy została zalegalizowana przez komunistów. Prawo czyniące ją dostępną w pierwszych trzech miesiącach ciąży pochodzącej z gwałtu lub w przypadku zagrożenia zdrowia czy też życia kobiety lub deformacji płodu, trudności życiowych w części miało ulżyć nędzy w zatłoczonych mieszkaniach braku dochodów i warunkach kiedy ludzie mieli problemy z kupieniem jedzenia nie mówiąc o środkach antykoncepcyjnych. Prawo przeciwdziałało wtedy śmierci kobiet i dzieci. We wczesnych latach pięćdziesiątych bowiem tuziny kobiet umierało na skutek aborcji dokonywanych przez siebie. Zgodnie z "Village Voice" nowe restrykcje już spowodowały co najmniej trzy wypadki śmiertelne "dzięki" aborcji na czarno. W Łodzi "mieście kobiet" gdzie siła robocza to w ponad 60% kobiety, dwie z nich wykrawały się na śmierć a jedna zmarła po zaaplikowaniu sobie płynu czyszczącego do łona. Najwidoczniej nowi przywódcy jeszcze nie wiedzą, że prawo nie

może wyeliminować aborcji - czyni ją mniej bezpieczną i bardziej kosztowną. Wprowadzając prawny zakaz aborcji jeszcze żaden rząd jej nie wyeliminował.

W Rumuni pod rządami Ceausescu specjalna policja zapobiegała usuwaniu niechcianej ciąży, środki antykoncepcyjne były wyjęte spod prawa. Specjalne ramię tajnej policji tzw. policji ciążowej co miesiąc robiło przeglądy i sprawdziany u robotnic. Kobiety w ciąży były monitorowane, mężatki nie zachodzące w ciążę były trzymane pod specjalną obserwacją. Nakładano specjalne podatki na ludzi, którzy ukończyli 25 lat, a nie byli jeszcze żonaci oraz na pary małżeńskie które nie miały dzieci, a nie było to powodem bezpłodności. Pomimo tego liczba zarówno aborcji jak i śmierci na skutek aborcji rosła w ogromnym tempie. Obecnie w Polsce nie naucza się żadnego wychowania seksualnego. Książka na tematy płci rozprowadzana była przez rząd komunistyczny, ale została wycofana na skutek ciśnienia od biskupów. Większość literatury feministycznej nie jest tłumaczona na polski. Większość bardzo mało wie o takich feministkach jak Emma Goldman czy Simona de Beauvoir. Nie mówiąc o książce "Nasze ciała, my same." Czy nie zbliżamy się do czasów gdy męskie elity nie widzą, że kobieca możliwość stania się ciężarną nie dyktuje jej przeznaczenia, a jej odmowa oferowania łona dla zapłodnionego fetusa nie czyni jej zabójczynią. Czy nie czas odmówić bycia ofiarą, nie czas sprzeciwić się tym dla których łatwiej jest pogodzić się z wojną niż antykoncepcją. Te wyzwania są jeszcze większe dla Polek, które przez 40 lat były pasywne pod rządami komunistów, a przez wieki pod uciskiem Kościoła Katolickiego.

LIZA NOVACEK.

Przedruk z "LOVE and PAGE" /maj 91/
Za udostępnienie materiału dziękuję EBIGOWI oraz MARTINOWI EDENOWI. Dziękuję także pani Flichelskiej/za przetłumaczenie/.

SONDA

Kilkunastu dziewczynom, które starają się robić coś dla innych, dla sceny zadałam pytanie co sądzą na temat zaangażowania dziewczyn w tworzenie sceny. Odpowiedzi tvch, które zechciały mi odpisać znajdziecie na kolejnych stronach Feminiv. DLACZEGO WIEC DZIEWCZYNY TAK MAŁO SIE ANGAŻUJA ?????



SONDA SONDA SONDA

ADA -ZADEN zine.

Jaka scena? Co to jest teatr lalek a może opera leśna w Sopocie? Nie wiem skąd pojawiły się w ogóle takie pojęcia. Kiedyś jak ludzie coś robili, robili to dla grupy, dla siebie czy po prostu przeciw czemuś. Parę lat temu ktoś ściągnął z Zachodu pojęcie sceny i zaczął je ugniatć. To nawet nie o to chodzi z całą tą nową modą jaka jest HC /bo punk narodził się spontanicznie/ rozpoczęła się wielka konsumpcja. Z jednej strony kilku starszych gości zarabiających często niezłą kasę, z drugiej tabuny małolatów, którzy łykają te gówienka, a jedyne co potrafią to się ubierać /tego nawet dobrze też nie potrafią/, a swoją bierną akceptacją wprowadzają kolejne mody. No bo czym jest np ta ankieta, czy to pytanie, sztuczny problem stworzony na potrzeby sztucznych ludzi zjadających i trawiących te bzdury. Myślę, że kiedyś chodziło oto by poprzez działanie dla innych i siebie stać się pełnowartościowym człowiekiem - w pełnym tego słowa znaczeniu. Ostatnim elementem tego wszystkiego były treści łączące tych ludzi, nie tak jak teraz formy - koszulki, naszywki, trędy, mody na określone kapele. W sumie scena HC była już umarła w chwili narodzin, które można przyrównać do sztucznego tworu wylansowanego przez reklamy telewizyjne. Wiele osób nadal coś robiących - coś na NIE wobec przyjętych społecznie wartości ma głęboko w dupie wszelkie sceny. A czy jest w Polsce chociaż jedna osoba robiąca coś dla sceny HC/punk, która jest w porządku wobec innych ludzi oraz idei jakie kiedyś wyznawała. Ta cała scena jest i tak gównie warta, gdyż temat który poruszam nie jest wart tytułu słów. Odnośnie kobiet na scenie, w scenie, pod sceną to nie jestem jakąś cipą feministką i bardzo ich nie lubię, ponieważ uważam, że ja - człowiek nie powinien się określać, nazywać, utożsamiać z czymkolwiek. Jakie właśnie kobiety - nadęte larwy - przecież jeżeli nie ma mężczyzn, to co ja tu będę o kobietach pisać. Niech każdy zajmie się sobą i będzie dobrym człowiekiem, a myślę, że naprawdę będzie nam o wiele, wiele lepiej. Niech każdy młody chłopiec, dziewczynka zasadzi jedno drzewko na tej cholernej scenie, a będziemy mieć o ileś hektarów lasów więcej i to będzie narawde dobre. Kobiety, feministki niech nie mówią, że są, a robią. Niech na początek zostaną kobietami, ale nie takimi co się mizdrzą i zaspakajają swoje próżności. Niech będą zmysłowe, niech przejmą inwencje, a jako że mają większą wyobraźnię od mężczyzn może przybędzie dużościowo nowych fajnych pomysłów.



AGNIESZKA ZWARA -rysuje,
działa w sieci Mail Art.

Prawdę mówiąc to trudno mi powiedzieć dlaczego akurat dziewczyny się nie angażują w tworzenie tzw. sceny. Uwarunkowane jest często indywidualnymi motywacjami, doświadczeniami, poglądami itp. Pomijając sytuację w których do czynienia mamy z głupimi panienkami typu słodka idiotka, przy czym takich można zauważyć całe mnóstwo. Nie czuję się zobowiązana by wypowiadać się za ogół, jedyne co mogę zrobić to powiedzieć jakie czynniki mnie zniechęcają. Podstawowy to maniackalny upór części męskiej w organizowaniu na siłę zadań, w których mogłyby się wykazać dziewczyny /tu przypominę chociażby rolę bileterek i kucharek jakie wyznaczył nam w w swych wyobrażeniach o działalności

kobiet Tomik-ost.QQRYQ/Praktycznie rzecz biorąc, to nie pozostawiają nam wyboru. Jest to coś w rodzaju przetransportowania pewnych schematów z codziennego na tzw. "niezależne" życie. Jeśli więc nie masz silnej osobowości i "ciętego języka" pozostaniesz szara kurka, która się "nie angażuje". No, ale przynajmniej masz satysfakcję, że nikt nie decyduje /w jakikolwiek sposób/ o tym co o robisz, więcej co LUBISZ ROBIĆ... Wydaje mi się bowiem, że w tym środowisku robi się tylko to co się lubi. Bez żadnych głupich zgryw, tymczasem nabieram coraz większego przekonania, że ta cała scena traci na naturalności, a nabiera cech "piaskowniczych". Drugi z powodów, to kompletne niedocenywanie prac dziewczęcych, dlatego też bywa, że uciekają one ze swoją działalnością. Skutkiem czego trudno ją dostrzec. Jest to sprawa bardzo emocjonalna, podsycona jeszcze przez tzw. ukryty patriachal panujący nie tylko w naszym kraju. Synteza doznań wewnętrznych z sytuacją społeczną powoduje, że czuję się stłamszona jako dziewczyna. Frustracje z tym związane są często przyczyną długich depresyjnych stanów lenistwa, a co to znaczy chyba każdy potrafi sobie wyobrazić... Nie wiem dlaczego, ale utarło się, że dziewczyny, które robią coś tam na forum ogółu uważa się za feministki. Toż to paranoja kompletna! Jak wiesz do feministek podchodzi się chcąc nie chcąc z dystansem. A kto lubi być traktowany z dystansem?! Nie wiem, ale wydaje mi się, że trzeba pozostać przy tym co się lubi robić, a nie zmieniać na siłę, by wpasować się w formę "zaangażowanej działaczki" /sic!/, bo jak napisał de Mello w "Przebudzeniu" sens na działanie z potrzeby serca, bo wtedy jest się najbardziej natural-

nym, natomiast gdy celem twojej działalności jest bycie naturalnym wstypko obraca się w blichtr... Dodam jeszcze, że specjalnie generalizowałam sprawę, by lepiej naświetlić problemy, o których mówiłam i że jest to moje tylko moje zdanie, z którego nie chciałabym by ktoś wyciągał pochopne wnioski. Istotnym jest fakt, że to co starałam się w bardziej lub mniej udany sposób przekazać można rozciągnąć na kwestię "angażowania się" /cóż za słowo o kretyńskim wydźwięku/ czy nie chłopaków, gdyż wszelkie podziały są wg mnie bardziej niż głupawe, a sprawa dotyczy wszystkich

P.S. Pominęłam sprawę wychowania i spraw rodzinnych, bo dla każdego kto ma rozsądnie poukładane w głowie nie powinno to stanowić problemu.



KATARZYNA WILK -poetka

Odpowiedź jest dziecinnie prosta.

Dziewczyny nikt nie weźmie ci poważnie dopóki ona sama nie wlezie mu na głowę i nie zrobi mu tam kupy, tego nawet nie mówię ja. To mówi mój znajomy Roman-malarz kobiet. Ale to dokładnie tak jest. Widzisz Baśka w Gdańsku jest silne tzw. środowisko. Skończona elita. Mężczyzna aby w nie wejść wystarczy, że zrobi cokolwiek. Kobieta... nawet nie zawsze wystarczy że zrobi COŚ. Ja zaczynałam od pokazywania cycków. Teraz skinole chylą przede mną łysy głowy /zdarzyło się to na ostatnim koncercie szelestu spadających papierków z którym obecnie występuję i mówią że moje wiersze zmieniły coś w ich życiu. Zmieniły stosunek do kobiety. To naprawdę więcej dla mnie znaczy niż zachwyty koneserów. Tym bardziej, że wypłynełam jako taki członek-nie członek słynnej grupy poetyckiej Złali Mi Się Do Środka. Wiesz z tych co to się nawet nie umieszcza na plakatach. przed imprezami. Chyba żeby liczyć "i inni". Dosyć już tych gorzkich żali.

MROWA-vokalistka 105 LUX

Wydaje mi się, że dziewczyny same sprowadzają się oczywiście ni-wszystkie /do roli kucharki, sprzątaczk, najprościej mówiąc CHCA- usługiwać mężczyzną. Ja nie daję koleśiom sobą dyrygować, bo ja tak samo jak oni/a może lepiej. mogę zrobić koncert na, którym mogą być kanapki robione przez wszystkich, robić zina zajmować się dystrybucją czy grać lub śpiewać w jakiejś kapeli. Mgę nosić irokeza, chodzić w spodniach tak jak oni, i wcale się do nich nie upodabnam bo robię to co uważam za słuszne. Wiem, że parę innych osób myśli podobnie jak ja ale tych osób jest za mało, bo kobieta wciąż spełnia podrzędną rolę.

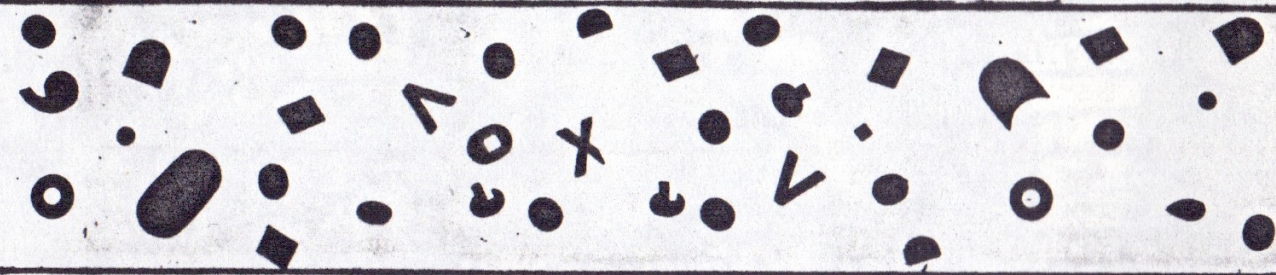
OLKA - wokalistka GARBATYCH ANIOŁKÓW.

Mogę to zacząć tak: bo nie wszystkie mają chłopaków - basistów, grających w punkowej kapeli poszukującej wokalisty. Ha, Ha! Ja miałam ułatwione zadanie, bo gdyby nie Krzys to pewnie nigdy bym się nie odważyła zaproponować współpracy. I to jest pierwszy powód - to pewien rodzaj strachu przed pokazaniem szerszej publice swoich umiejętności - taka normalna, zwykła trema i typowa dla większości dziewczyn wstydliwość. Nigdy nie wiadomo jak się zostanie przyjęta i co z tego wyniknie. Najgorsze są początki, ale potem trema przechodzi i efekty działalności są najwspanialsze. Dlatego właśnie warto przekazywać. to co się posiada w jakiegokolwiek formie. Czy to będzie zinek /100 krotka/, pisemko /Matka Bolka/, głos /Garbate Aniołki, Post Regiment/, struny /Sweet Joy/ czy nawet książka kucharska /ha, ha/. Nie ma się co czaić jeżeli posiada się to coś. Wystarczy trochę chęci i uczucia do tego co się chce robić. Naprawdę!!!

ANKA - MYSHA zine.

Trudno mi o czymś takim pisać, a to dlatego, że poznałam tyle dziewczyn które chcą coś robić, że już nie narzekam na brak chętnych...Ale oczywiście to, że jest kilkanaście dziewczyn, które robią coś /kapele, ziny, koncerty itd./ nie oznacza, że reszta nie musi nic robić. Przyczyny braku zainteresowania, działania są różne poczynając od lenistwa, przez nieśmiałość, do zaciętych przekonań, że "wystarczy być dziewczyną jakiegoś koleśia, który siedzi w scenie i ładnie wszystkim przytakiwać, przyjmując wypowiedzi innych, ale nic z siebie nie dając." To tyle. Myślę, że nie ma się co nad tym rozwodzić, tylko zachęcać dziewczyny na wszystkie sposoby, wszystkie możliwości by było nas jak najwięcej.

BROTHERHOOD! SISTERSHOOD!



IZA - STOKROTKA zine



Ucisk kobiet ma podłoże historyczne. Od początku istnienia gatunku ludzkiego były tłamszone i wykorzystywane przez samców. Osobnicy ci w perfidny sposób wykorzystywali przewagę fizyczną. Bezczylnie nazywali kobiety "słabą płcią" co jest /np. w moim przypadku/ absolutną bzdurą. Samcy twierdzili nie tylko, że są sprawniejsi fizycznie i mają mocniejszy łeb do wódki i interes-

sow, ale na dodatek poddawali w wątpliwość naszą kobiecą inteligencję, uważając się za mądrzejszych. Nie będą tutaj opisywać co według samców powinna robić kobieta /sex, sprzątanie, dzieci, gary/ gdyż każda z nas zna te poglądy. Niektóre wybitne kobiety próbowały te poglądy zmienić. Było ich jednak zbyt mało aby dominacja samców przestała być widoczna. Większość kobiet nadal ulega presji i daje się zaszufłakować w stare schematy. I właśnie dlatego kobiety tak mało się angażują w cokolwiek. Nie mówię tutaj o wszystkich. Znam dziewczyny /wyjątki/ które robią dużo widocznych rzeczy, są bardziej zaangażowane od większości samców, jednak takich kobiet jest wciąż zbyt mało. Dziewczyny przestańcie wreszcie czuć się gorsze od samców. Zaczniście coś robić. To nie jest takie trudne, trzeba po prostu w siebie uwierzyć. A pole do działania jest szerokie, zajmijcie się czymkolwiek. Na początku możecie rozdawać ulotki ekologiczne, sprzątać, handlować ruską wódką itp. Później jak już się rozkręcicie, zajmijcie się czymś poważniejszym np. założycie kapele, zorganizujcie jakiś koncert albo manifestację. To wcale nie jest takie trudne np ja robię zina/składam drugi numer/, organizuję koncerty, a ostatnio rozkręcam dystrybucję. Wam też drogie kobiety radzę olać samców i wziąć się do roboty. Życzę powodzenia!!!

SWEET JOY.

Kaska/klawisze/. - Są takie dziewczyny, które się angażują.
Marzena/perkusja/- Pan Bóg skonstruował jabe dla uciechy oka męskiego i niektóre kobiety biorą to za podstawę swego istnienia.

Jolka /bass/- W tym kraju nic nie ma sensu, żadne angażowanie się w cokolwiek.

Anka /gitara/- Moim zdaniem dziewczyny są bardzo leniwe /co wcale nie znaczy, że mężczyźni nie są leniwi./

IZA - wydaje /właściwie dopiero składa/ zina feministycznego.

Dziwią mnie i śmieją, które żalą się na swój los robienia kanapek dla kapel po koncercie. Przecież nie muszą tego robić. Chłopcy świetnie sami sobie radzą. Zamiast gadać niechże ruszą tyłki! Dlaczego same nie zorganizują koncertu. Czy dlatego, że dziewczyny nikt nie bierze poważnie, a może nie chcą robić konkurencji chłopakom... Przykró mi o tym pisać, ale z moich obserwacji wynika, że dziewczuchy przychodzą na koncerty nie dla muzyki, ale dla chłopaków. Nie chcę tu opisywać konkretnych zachowań. Niewiele jest dziewczyn które mają coś do zaoferowania, energicznych, robiących ziny, grających w kapeli. Dziewczyny narzekają a mają przecież równe szanse, nikt ich nie odpycha.

FEMINIZM

Przygotujemy się do wydania pisma dotyczącego praw kobiet i ogólnie pojętego feminizmu. Okazuje się, że feminizm pojmowany jest bardzo różnie. Prawie każda osoba definiuje go trochę inaczej. Postanowiliśmy mając się feminizmem jako ważną sprawą nie tylko dla kobiet. Według nas feminizm nie oznacza wyzwolenia kobiet, jako ślepego dążenia do przejęcia roli mężczyzn. Wiele z nich satracja wtedy swą kobiecość; władza, bezwzględna i silna nie różni się od płci przeciwnej. Nie o taką równość nam chodzi. Kobieta jest osobą wyjątkową, ale nie chcemy powiedzieć, że lepszą od mężczyzn. Są to dwie kolesalnie różne płci i nie należy ich porównywać. "Kobiety nienawidzące mężczyzn zmieniają się w mężczyzn." Jeśli chcą władzę muszą to robić w sposób kobiecy. Nie powinny używać agresywnych męskich metod. Jeśli chcesz się wypowiedzieć lub w inny sposób pomóc w realizacji tego pisma /rysunki, artykuły, recenzje, wiersze, proza/

PISZ ŚMIALO

Iza i Świnia

Dariusz Paczkowski
P.O. BOX 223 86-300 Grudziądz

Do dziś obowiązuje w Anglii przepis prawny wprowadzony w XVII wieku, zgodnie z którym zabrania się mężczyznom bicia swoich żon w godzinach między 21 a 6 rano. Ustanowiono go z uwagi na to, że hałas towarzyszący takim "egzekucjom" może zakłócać spokój nocny sąsiadom.

FRI WERLD

Wolność ponad wszystko
- zawsze tak myślałem
Póki kapcia w dupcię
W pracy nie dostałem.

MARKUS

MK OJ BUNKIER RECORD PROD.

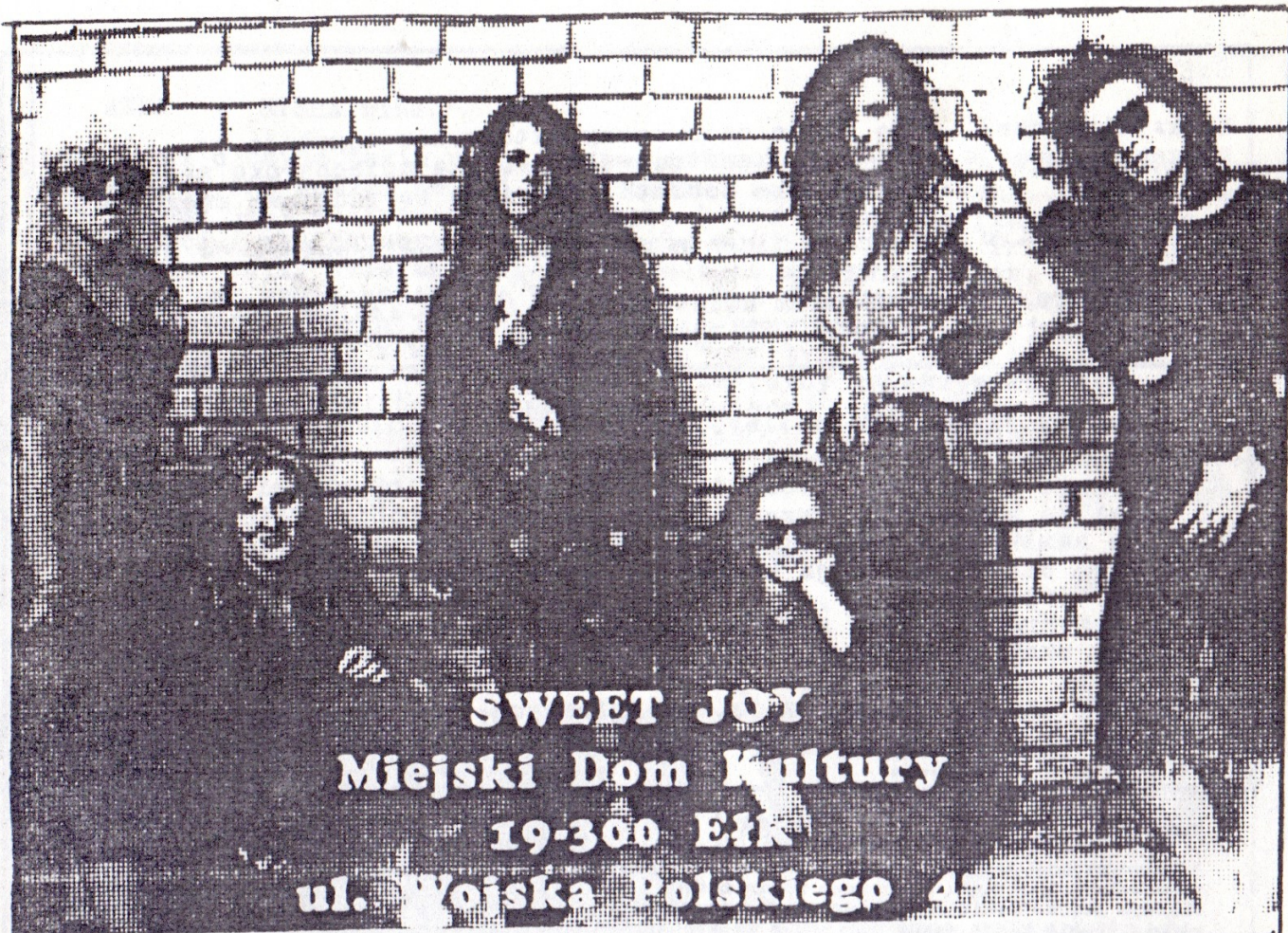
1. Dzieci Kapitana Klase - koncert 4 - 30 minut historycznych nagral tych dwóch śląskich parafialnych kapel - 13 tys. z.
2. Prokurator - 40 minut czuła z pogranicza muzyki i metalu - cod. dla młodzieży niegranda po sukcesie - 13 tys. z.
3. Krótki koncert "Paw Not dead" - 45 minut prostego, żywiołowego punk rocka, świątelnia i syntetycznego - 13 tys. z.
4. Latające Ochady "Fruwaj" - 30 minut humoru, burzydek i jacychskich świątelnia-improwizowanych tekstów ze jedyne 13 tys. z.
5. Osesja "Rock and Blues" - 45 minut ostrego zrockowanego bluesa w wykonaniu bełchatowskiej kapeli - 13 tys. z.

Jeśli interesuje Cię, kładź z w/w pozycji to wypełnij czytelnie: imię i nazwisko, adres pocztowy. Na odwrocie konieczne napisz swój pełny adres oraz: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Pisz na adres: MACIEK KUSZNERUK
08. Wolność 3/60
97-400 Bełchatów

Pytaj o nowości (dołącz wtedy kopertę + znaczek) Jeśli w cięgu 3 tygodni nie dostaniesz przesyłki - pytaj na poczcie Kradnie!





WYWIAD Z ZESPOŁEM W KTORYM GRA SZESC DZIEWCZYN -SWEET JOY.
WYWIAD PRZEPROWADZONY LISTOWNIE.

1.-Przedstawcie się.

- Jolka Rogowska - gitara basowa.
- Kaśka Przytorowska- klawiszze.
- Marżena Jakubowska-Mieczkowska - perkusja.
- Anka Berdowska - gitara.
- Ewka Awramik - vocal.
- Kaśka Bagórska - gitara.

2,-Kiedy i jak doszło do powstania zespołu?

Kaśka- Stało się to tak dawno temu

- Stało się to dawno temu, tak dawno, że nie wiemy jak i dlaczego.
/ 1988r./ Jesteśmy zespołem żeńskim dlatego, że z facetami źle by nam się pracowało.

3.-Skąd wam się wzięła nazwa zespołu?

-Poprzednio nazywałyśmy się Cygnus i nikt nie mógł tej nazwy zapamiętać. Pytano nas o ideologię związaną z nazwą i to nas wkurzało. Teraz nazywamy się Sweet Joy i sądzymy, że nic nie należy tu tłumaczyć, dodawać ani ujmować.

4.Jak określacie swoją muzykę?

- Kaśka - hard rock
- Anka - czy ja wiem czy to jest hard rock???
- Jolka - dojrze określam!
- Marżena - gram to co mi się podoba i się nie ciągnie.

5.-O czym śpiewacie, o czym są wasze teksty???

E.-O wszystkim. O miłości, o zwierzątkach, o ludziach, o życiu, o Australii, o kosmicznych jajach etc.

6. Jak wam się żyje w Polsce? Czy czujecie się w jakiś sposób dyskryminowane? Czy czujecie się może feministkami? Jaki jest wasz stosunek do mężczyzn /ogólnie - nie do jednostek/?

Jolka.-Czujemy się dyskryminowane. Jak wychodzimy na scenę to część publiki nie słucha tego co gramy, tylko patrzy na dupy.

Marzena.- W Polsce żyje mi się normalnie. Taki sam kraj jak inne.

Kaska.- Feministkami się chyba nie czujemy.

Do mężczyzn mamy pozytywny stosunek. Są dobrzy na porost włosów, ale nie są ostatnią deską ratunku. Dobrze z nimi dobrze bez nich.

7.- Jak radzicie sobie ze sprawami typu sala prób, sprzęt etc.?

Kaska.-Gramy w MDK w Elku. Sprzęt - trochę prywatnego, trochę Domu Kultury. Narazie nie mamy problemów. Będziemy się martwić jak nas wywalą.

8.-Czy czasami koncertujecie.

Kaska.- Tak ale ostatnio mało.

9.-Czy macie zamiar coś nagrać, a może już nagrałyście jakiś materiał.

Kaska.- Koncertujemy mało dlatego, że ciągle siedzimy w studiu u Andrzeja Puczyńskiego w Izabekinie.

SWEET

Taki dzień się zdarza
Raz do roku
Z nieba spada
Dobry życzeń deszcz
Łagodnie w każdym
Z nas niepokój
I na zale
Przyjdzie także kres

Są życzenia choćy i najkryzysze
Dzisiaj wypowiesz wszystko spełni się
Takie święto, święty dzień

Ref.
Są marzenia nie do zmarowania...

MARZENIA

W czterech ścianach
Swoich własnych domów
Wybieramy zawsze
Mniejsze zło
Czasem jednak
W kącie pokrójmy
Wymyślamy sobie
Lepszy los

Ktoś się widzi królem wszystkich bajek
Ktoś wymarzył tylko zdrowy sen
Ktoś się w swoim domu nie poznaje
Ktoś pod słońce stając gubi cień

Ref.

Są marzenia nie do zmarowania
Warte choćby kilku prostych słów
Chwila myśli, skrawek zdania
A, uzbiera się na cud

JOY

SŁOŃ

Raz ogromny szary słoń
Opowiadał bajkę złą
Więc podał mi swą dłoń
Gdy nazajutrz w ciemno już
Obudziłam się
Po nim został tylko ślad
Wielka kupa, taki stos
A na piasku mały paw

Ref.
O słońcu!

Wstaje rano i ubieram się
I zaczynam gonić tego co
Smieci tak, że aż słów mi brak
Więc po południu znowu zobaczam go
Biedny słońek trochę schudł
Przez pustynię przejeżdż
To trudna rzecz
Tylko on to zrobić mógł!

Ref.
O słońcu!

TFU - r C z o ś ć (?!)

" " "

Ludzie są dziwnymi istotami. W chwilach podniosłych potrafią wykrzesać z siebie iskierkę entuzjazmu a w chwilach ciężkich, potrafią przystosować się znakomicie do nowych warunków, choćby najbardziej upadających...

Jugosławia, 1993r.

Stanko leżał nieruchomo za resztką muru. Właśnie przed chwilą, tuż obok niego uderzyła kula snajpera. Nie miał wątpliwości, że teraz czekał on na jego błąd. Lecz Stanko nie mógł leżeć tu wiecznie. Postanowił zarzykować. Wybiegł z muru i pobiegł do najbliższej tramwy. Nic. Znow uratował życie...

Zapadła noc. To była najodpowiedniejsza pora do poruszania się po ulicach. Ze swych nor wypełzali nawet najbardziej niedołążni. Minęła już ciężka zima, lecz nadal potrzebne było drewno na opał. Do walenia zwłok, Wybuchła zaraza. Wszędzie kręciły się szczury. Były tam gdzie znajdowały się zwłoki. Nie działało się nic szczególnego. Już od dawna nie działała służba zdrowia. Nawet przestały dochodzić transporty z żywnością. Europa zapomniała o nich...

W mroku Stanko widział walczących ludzi... o zwłoki psa... Wreszcie jeden z nich pchnął drugiego nożem i natychmiast zaciągnął zwłoki psa do swojej nory. Tu trzeba było być szybkim, gdyż wszędzie czaili się następnii chętni na mięso.

Stanko był osłabiony z głodu i z trudem się poruszał się między gruzami domów. On też musiał postarać się o jedzenie.

Nagle ujrzał jakiś pakunek pod ścianą. Podeszedł bliżej i ujrzał niemowlę w pieluchach. Na pewno jego matka zostawiła je na chwilę i oddaliła się w poszukiwaniu żywności. Stanko spojrzawszy swymi pustymi oczami na pełną ufności twarz dziecka i wbił róz aż po rękodzież w jego gardło. Krew trysnęła z rany. Stanko przytknął do niej usta i zaczął ssać jeszcze ciepły płyn. Świeża krew - taka okazja zdarza się bardzo rzadko i trzeba było ją wykorzystać.

Powoli pod ruinami wstawał świt i znow zaczęły się rozlegać w oddali strzały karabinowe.

Stanko spał syty w swej norze. Zaspokoilił głód. Żył.

HEJEN von SATAN.

Czarna przestrzeń to
koszmarne wnętrze człowieka
Nieprzenikniona ciemność
odsłania okrucieństwo.
Śmierć.
Czarny proch przesypuje się przez palce
Chore drzewa kulą się do ziemi.
One nie mogą wołać o pomoc.
Bezsilność, Beznadzieja, Nicość.
I tylko wiatr niesie przez pustkę krzyk
Dlaczego nie ma już słońca?!

Gocha



TEKST FEMINISTYCZNY ?

Od tysiącleci trwa dominacja mężczyzny nad kobietą, męskości nad żeńskością, siły nad łagodnością, przemocy nad miłością. Jakie są efekty tej dominacji, każdy widzi - ciągle wojny, nienawiść, przemoc, zniszczenie przyrody. Być może jednak w niedalekiej przyszłości się to zmieni, bo jak wiadomo nadchodzi era Wodnika, era duchowego odrodzenia się ludzkości, odrodzenia w duchu żeńskości, która jest bliższa doskonałości niż męskość.

W tym momencie widzę święte oburzenie "twardych facetów", którzy uważają, że są pierwsi po Bogu, ale niestety drodzy panowie - to kobiety są bliższe doskonałości, a nie wy. Ale przecież różnego rodzaju tzw. pisma święte czarno na białym wykazują, że kobieta jest istotą niższego rodzaju i nie może się rozwinąć duchowo tak jak mężczyzna. Również wielcy nauczyciele duchowi to wyłącznie mężczyźni i nie ma wśród nich ani jednej kobiety. Tak, ale czy te wszystkie pisma święte są naprawdę święte, czy napisał je Bóg czy też mężczyźni chcący wierzyć że przez nich przemawia Bóg i chcący dominować nad słabszymi fizycznie istotami? Natomiast co do mistrzów duchowych, to można to wytłumaczyć bardzo prostymi przyczynami - z jednej strony jest to efekt pychy męskiej - mężczyźni po prostu nie słuchaliby nauk głoszonych przez kobietę, a z drugiej strony większość tego czego nauczają tacy mistrzowie jest naturalnie wrodzone u kobiet i nie trzeba ich tego uczyć.

Różnego rodzaju systemy duchowe nauczają, że prawdziwymi wartościami, wartościami dzięki którym można osiągnąć spokój ducha, zbawienie, raj, czy też boskość są miłość, współczucie, łagodność, opiekuńczość itp. Tak więc są to cechy przypisywane żeńskości - w drodze do boskości niewiele pozostaje miejsca dla wartości męskich, a już na pewno zbawienia nie osiągnie ideał męskości czyli tzw. "twardy facet", który to osobnik za wielką hańbę poczytywałby sobie uronienie choćby jednej kły czy okazanie choćby minimum współczucia.

Mężczyźni tworzący pisma święte nie potrafili przyznać, iż to kobieta stoi wyżej na drabinie duchowego rozwoju - postępowali wręcz odwrotnie, wkładając dużo wysiłku, aby ukazać kobietę jako istotę niższą i podległą mężczyźnie. Koran stwierdza: "Mężczyźni mają nad nimi wyższość", "Mężczyźni stoją ponad kobietami" itp. W hinduizmie /ruch Hare Kriszna popiera ten pogląd/ hierarchia rozwoju jest następująca: Bóg, półbogowie, mężczyźni, krowy, kobiety, psy/prędzej krowa osiągnie zbawienie niżli kobieta/. Również Biblia poniża kobietę i czyni z niej własność mężczyzny. Przykazania Boga przekazane Mojżeszowi dotyczą tylko mężczyzny, a kobieta jest w nich sprowadzona do rzeczy; przykazania zabraniają pożądać żony bliźniego czyli innego mężczyzny tak samo jak wołu, osła czy jakiegokolwiek innej własności. Natomiast św. Paweł w bardzo prosty sposób wyjaśnił wyższość mężczyzny: "Mężczyzna /.../ jest obrazem Boga i jego odbiciem, a niewiasta jest odłaskiem mężczyzny" /List do Koryntian XI 3-9/

Mężczyźni, podpierając się takimi świętymi pismami oraz swoją przewagą w sile fizycznej, zniewolili kobiety i stworzyli świat oparty na męskich wartościach; świat wojen, nienawiści, przemocy, dominacji jednych nad drugimi, świat wyzysku i zniszczenia. Można się z tym zgodzić lub nie, wszakże jedno jest pewne - dopóki kobiety nie przejmą steru statku zwanego ludzkością, dopóty na Ziemi nie będzie pokoju. Nie jest przypadkiem, że to nie kobiety toczą wojny, że nigdy nie witają wojny z radością, z myślą o bohaterskiej walce za coś tam, a wręcz odwrotnie - drżą o życie swoich dzieci, którym chcą zapewnić miłość, a nie woj- skowe order i zaszczyty. To nie przypadek, że 75% wegetarian to kobie-

rzyc zabójców /zołnierzy/, trzeba w nich zabić kobiety", bo kobieta nie będzie toczyć wojen tak upragnionych przez wielu "prawdziwych mężczyzn."

RADEK KISIELEWSKI.

KROK DO PRZODU

FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT

Poniższy tekst nie jest żadnym apelem czy też odezwą. Chcemy Wam zaproponować, nie tylko w imieniu FWZ-u, konkretne formy współpracy i pomocy. W środowisku alternatywnym już od dawna mówi się i pisze o prawach zwierząt czy ekologii i można powiedzieć, że nabrały już one pewnej świadomości. Jesteśmy zdania, że oprócz kontynuowania dotychczasowych form można by zrobić krok naprzód. Chodzi tu głównie o wsparcie już działających ruchów, takich jak Klub „GAJA”, Wspólnota Wszystkich Istot, nasz FWZ czy grup lokalnych. Ich przedsięwzięcia mogłyby odnosić większy skutek, gdyby nie ciągle problemy finansowe. Pragniemy przy Waszym poparciu stworzyć ogólnopolską sieć wspierania najbardziej prężnych inicjatyw. Nawet niewielka pomoc na szeroką skalę dałaby nam szansę skoncentrowania się na zasadniczych zagadnieniach. Przejdźmy do konkretów.

- Jeśli wydajesz zine'a i do każdego egzemplarza doliczysz np. 500 zł, a jego nakład wynosiłby 500 sztuk, to za uzyskane 250.000 zł możemy już wydrukować ponad 1000 ulotek antywiwiskcyjnych, które wysłalibyśmy Wam do rozprowadzania. To samo tyczy się wydawców kaset i organizatorów koncertów.
- Przygotowujemy druk pocztówek-cegiełek, z których zysk przeznaczony będzie na ogólnopolską kampanię antycyrkową „Cyrk bez zwierząt”. Proponujemy dołączanie ich do waszych produktów.

Inne sposoby zdobycia pieniędzy zależą od Waszej pomysłowości i dobrej woli. Ale nie tylko pomoc materialna jest ważna.

- Wieszajcie na koncertach transparenty propagujące prawa zwierząt i nie tylko (tak, jak robimy to w Bydgoszczy). Mogą to robić organizatorzy albo inni ludzie za ich zgodą.
- Docierajcie do lokalnych i ogólnopolskich mass-mediów.
- Wywieszajcie w waszych miastach plansze antyreklamowe, plakaty, naklejki, róbce graffiti itp.
- Propagujcie na wszelkie możliwe sposoby idee prowegetariańskie, ekologiczne, antyklerykalne, antynazistowskie...

Ruszcie tyłki, bądźcie aktywni, każda pomoc się przyda!

FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT

22 W CENĘ KAŻDEGO EGZEMPLARZA WLICZONE JEST 1000 ZŁ
Feminizacja - TU
FWZ
NA DZIAŁANIA

FELIETON

BY OLA P.

Skoro
na



powstało piśmi-
śmię, w ramach którego
każda dziewczyna
może się wypowiedzieć
korzystając
wielokrotnie z okazji
/liczę oczywiście na pr-
zychylną reakcję
pani redaktorki
aby przekazać
kilka spraw
dotyczących
nie tylko
mnie. Chodzi
mi konkretnie
o kolejny
przykład pog-
wałcenia praw
kobiety i jej

natury. Są to sprawy nadal aktu-
alne mimo coraz prężniejszych
akcji feministycznych. Chciałabym
na miarę swoich możliwości poka-
zać sytuację kobiet żyjących na
wsi, które nadal traktowane są
nie tylko jako "maszynki do rodze-
nia i wychowywania dziedziców gos-
podarstw", ale również niezła si-
ła robocza - tania i nie stawia-
jąca warunków. Nie mieszkam na
wsi więc bliżej nie potrafię przy-
bliżyć tego problemu, natomiast
przez trzy lata uczęszczałam do
szkoły o profilu ogrodniczym - rol-
niczym mieszczącej się w pobliżu
rodzinnej miejsciny czyli Radomska
Przedstawię problem, który mnie
bardzo boli i z którym borykałam
się przez trzy lata /jak dobrze
że tak krótko/.

Szkoła w której liczebnie prze-
ważają dziewczyny posiada kilka-
naście hektarów ziemi pod uprawę
duże gospodarstwo hodowlane /świ-
nki, krowki, cielaczki/, sad oraz
plantację porzeczek. Oczywiście
sprawą jest, że to uczniowie pod

nadzorem nauczycieli "obrabiają
szkolną gospodarkę. Praca jest
bardzo dużo, jest cholernie cięż-
ka i męcząca a do tego bez jakie-
gokolwiek wynagrodzenia. Ktoś kto
nigdy nie miał do czynienia z pra-
cą w polu pomyśli zapewne, że to
mężczyźni sieją, sadzą, nawożą,
pielęgnują i zbierają plony, a ko-
bietki siedzą w domach i witają
obiadami spracowanych mężów. Nies-
tety w tej szkole rzeczywistość
jest inna.

Bo w tej szkole podstawową siłę
roboczą stanowią dziewczyny i to
one mają za zadanie sprostać wy-
maganiom, które zazwyczaj stawia
się silnym mężczyznom.

Bo w tej szkole przez cały ok-
res edukacji maksymalnie wykorzy-
stuje się dziewczyny do prac bar-
dzo ciężkich jakimi jest: nawoże-
nie obornikiem i wcześniejsze je-
go przygotowanie /wcale nie ma s-
ię z czego śmiać/, karmienie, do-
jenie i w ogóle hodowla /to mnie
na szczęście ominęło jako że je-
stem ogrodnikiem/, przygotowanie
kompostu, nawozu i wiele innych
rzeczy, które są ponad siły dzie-
wczyn, które zostały stworzone
do bardziej wdzięcznych prac jak
choćby pielienie, cięcie, podlewa-
nie... Sześć godzin /w tym jedna
półgodzinna przerwa/ przerzucania
gnoju, stojąc w pełnym słońcu w
półmetrowym inspekcje / dla nie-
wtajemniczonych to taki dołek
w który produkuje się rozsadę/
w smrodzie nie do zniesienia to
nie są warunki do nauki zawodu
choćby się go chciało bardzo po-
lubić. Ponieważ płci męskiej jest
w mojej szkole mniej dla nauczy-
cieli normalną jest, że chłopak
stanowi oczko w głowie i nie moż-
na go zniechęcać do dalszej nauki
Jaw nie i bez żenady każdy chło-
pak otoczony jest indywidualną
opieką, a za opłatą zaraszani

są do siłowni, a ci którzy są te-
pi mają być zaszczyt przepychani
z klasy do klasy. Ich praca pole-
ga głównie na jeździe ciągnikiem
/dla dziewczyn to przecież szkoda
paliwa, one są do czego innego/
po polu, albo fachowych pracach
o których mogłam tylko pomarzyć
np. wiosenne cięcie drzewek w sa-
dzie.

Bezczelna dyskryminacja ma rów-
nież miejsce na lekcjach. Przyto-
czę tu przykład, który wkurzył
mnie bardzo. Oto przy omówieniu
uprawy pieczarek szanowany z wie-
dzy i inteligencji nauczyciel nie
wyrażał się o pracownikach fikcyj-
nej pieczarkarni inaczej jak ko-
biety, gdyż mężczyźni są według
niego stworzeni do wyższych celów
jakimi są zarządzanie owymi kowie-
tami oraz sprzedaż i zgarnianie
szmalu za produkt. Praca w piecz-
arkarni wymaga wielkiego wysiłku
i dyspozycji fizycznych, więc nie
jest to praca dla kobiet, ale dla
silnych i wytrzymałych facetów.
Drwiący uśmiešek nauczyciela dał
nam do zrozumienia, kim są w jego
pojęciu i jakim ilorazem intelligen-
cji dysponuje ów "szanowany" na-

uczyciel.

Nie jestem feministką i nie ob-
winiam chłopców z mojej szkoły.
Winni są tylko i wyłącznie nauczy-
ciele, wychowani w przekonaniu,
że mężczyźni to siła wyższa, mąd-
rzejsza, istota stworzona do wyż-
szych celów niż przerwianie gno-
ju.

Przez trzy lata edukacji prak-
tycznie niczego się nie nauczyłam
i wciąż otrząsam się na wspomnie-
nie hańbów jaką musiałam przejść

Być może ktoś uważa ten problem
za trywialny i niegodny uwagi,
bo przecież młoda dziewczyna jest
silna i umie sobie poradzić je-
żeli tylko chce. To fakt. Pracuj-
ję wtedy gdy osiągam jakiś porzą-
dany cel i satysfakcję a przy-
tym nauczyć się czegoś nowego.
Niestety przykłady, które poda-
łam nie miały nic wspólnego z
przyjemnością pracy, a jedynie
z totalnym upokorzeniem i kpina-
m w cywilizowanym świecie nie
powinno mieć racji bytu.

Thanks.

Olka Poborczyk.

BASN O PRAWDZIWIEJ MĄDROSCI.

Trzech mężczyzn szło plażą. Znaleźli zatkałą butelkę.
Otworzyli ją i wyłonił się dzin.

- Mogę spełnić trzy wasze życzenia - mówi dzin - Ale
ponieważ jest was trzech to każdemu przypada tylko po
jednym życzeniu. Mężczyźni bardzo się ucieszyli. Pier-
wszy myśli, myśli i w końcu mówi:

- Dżinie, chcę być mądrzejszy. Zrób coś abym był mą-
drzejszy o 20% więcej niż jestem.

I dzin tak uczynił. Mężczyzna od razu poczuł się mą-
drzejszy.

Drugi mężczyzna mówi:

- Ty jesteś głupi... Ja chcę być mądrzejszy o 50%.

Dzin pokiwał głową i uczynił drugiego mężczyznę bardzo
mądrym. A trzeci z mężczyzn mówi tak:

- Wy obaj jesteście głupcami. Ja dżinie chcę być naj-
mądrzejszą, najinteligentniejszą istotą na Ziemi.

- Naprawdę tego chcesz? Ostrzegam cię, że to będzie
bardzo wielka zmiana. Zastanów się dojrze...

Ale mężczyzna nie chciał słuchać rady dżina. Uparł
się aby być najinteligentniejszym człowiekiem.

Dzin pokiwał głową i zamienił trzeciego mężczyznę
który chciał być najmądrzejszym w ... kobietę.

Ja

to ja

taka istota

nie boska

i nie szatana

nie należąca

do nikogo

sama

sama

w sobie

celem

sama

w sobie

drogą

jestem i istnieję

nie wiem

po coś

czy dla kogoś

I Z K A.

Siła SŁABOŚCI

Polityczna siła kobiet musiała chyba budzić niepokój, skoro Robespierre, aby stłumić zbyt radykalne tendencje Rewolucji Francuskiej, wydał zakaz organizowania zebrań, w których uczestniczyłyby więcej niż pięć kobiet. W Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki Olympia de Gouges pisała: „Jeśli kobieta ma prawo wstępować na szafot, to powinna mieć też prawo wstępować na trybunę i przemawiać”. Ścięto ją... za obrazę czci niewieściej.

Mężczyźni nigdy nie dopuszczali kobiet do głównego nurtu życia, jej miejsce widzieli w kuchni, gdzie powinna wieść jałową egzystencję wzorowej Hausfrau. Książki, filmy, mass-media, pisma kobiece lansowały model domowej heroiny, której horyzont najtrafniej wyznaczają trzy niemieckie „K” – Kinder, Küche, Kirche. Dom miał być ucieleśnieniem jej marzeń, kuchnia – świątynią, macierzyństwo – karierą, sprzątanie – rytuałem, pełnym mistycznego sensu.

Zajęcia domowe zabierają kobiecie dwa razy więcej czasu niż jej koleżance pracującej zawodowo. Z czasem traci ona zdolność koncentracji, nie umie już nawet przeczytać książki, zbyt długo śpi, często pożyczy proszków. Dręczy ją niepokój, wewnętrzna pustka i nuda. Praca domowa nie zaspokaja jej ambicji, nie angażuje ciała ani ducha. Samorealizacji szuka w osiągnięciach męża – stawia mu wysokie wymagania i gardzi nim, jeśli nie potrafi im sprostać.

Cóż za nieszczęście być kobietą. A przecież największe nieszczęście dla kobiety to nie rozumieć, że to jest nieszczęście. Te słowa Kierkegaarda stały się mottem książki Simone de Beauvoir „Druga płeć” – opublikowanej przez kobiety wyzwolonych, wyzwalających się, wyzwolanych.

Od momentu wydania tej książki minęło trzydzieści osiem lat. Sytuacja kobiet jest dziś zupełnie inna. O feministkach nie mówi się już jak o „rozhisteryzowanych lesbijkach”. Przeciwnie, jedna z nich stała się panią prezydentową, pokonując ideał housewife, uosabiany dotąd przez Barbarę Bush. Ciekawe, ile będziemy jeszcze czekać, zanim kobieta zasiądzie w Białym Domu?

Ruch Wyzwolenia Kobiet w Stanach Zjednoczonych wyłonił się z kontestacji lat sześćdziesiątych, z grup pacyfistycznych, antyrasistowskich, hippisów i yippisów. W atmosferze rewolucyjnego poprawiania świata podważono sztywne podziały ról społecznych, zanegowano obowiązujące mity, idee, wzory zachowania. W nowym systemie wartości umieszczono subiektywizm, dążenie do wolności i samorealizacji, nieskrępowane wyrażanie emocji, spontaniczną ekspresję, otwartość, empatię – wartości uznawane dotąd za „kobiece”. Jednocześnie, jak za dawnych lat, kobiety w przedsiębiorstwach pisały na maszynie, parzyły herbatę i realizowały hasło „make love not war” dosłownie.

Aspiracje kobiet znalazły wyraz dopiero w utworzonej w 1966 roku grupie National Organization for Women (NOW). W pięćdziesiątą rocznicę wniesienia do konstytucji poprawki dającej kobietom prawo głosu, NOW zorganizowała w Nowym Jorku demonstrację uznaną za największą akcję kobiet. Reporterzy pisali – spodziewając się zapewne wiedźm – że nigdy jeszcze nie widzieli tak wielu pięknych kobiet.

26 sierpnia okazało się – pisała Betty Friedan – że bycie feministką jest sprawą zarówno polityczną, jak i pełną uroku.

Organizacje kobiece zaczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu. Redstockings, czyli Czerwone Pończochy, zgłaszały protest wobec klasowego wyzysku kobiet. The Stanton-Anthony Brigade of Radical Feminists demonstrowały przeciw wyborom Miss Ameryki, argumentując: *Cate to widowisko do złudzenia przypomina końskie targi – nerwowe zwierzęta oceaniczne są na podstawie zdrowych zębów, grubości pęcy i innych atrybutów rasy, zaś najlepsze sztuki otrzymują niebieską wstążeczkę.* „Czarownice” z WITCH (Woman's International Conspiracy from Hell) organizowały akcje terrorystyczne. Feministki domagały się zrewidowania ocen roli kobiet w historii USA, okupowały kościoły, domagając się prawa do przerywania ciąży, wprowadziły nocne, masowe przemarsze przez dzielnice, po których nie ośmielały

się spacerować samotnie. Rozebrane do naga wystąpiły podczas konferencji prasowej „Playboy'a” – tej ostoji „męskiego szowinizmu”. W dniu Święta Matki zorganizowały blokadę Białego Domu, pod hasłem „Jeden dzień święta, cały rok wyzysku”. Z cygarami w ustach wtargnęły do gabinetu redaktora naczelnego kobiecego pisma „Ladies Home Journal”, żądając, by podał się do dymisji. – *Okrzyki w rodzaju „ale się wygłupiają”, „do reszty powariowały” dowodzą dobitnie, że jesteśmy na dobrej drodze – zagrzewała „siostry” do walki Susan Sontag.*

Odsądzany dotąd od czci i wiary, a w najlepszym wypadku wyszydany, ruch kobiecy znalazł się w latach siedemdziesiątych w centrum zainteresowania polityków. Betty Friedan włączyła się w kampanię polityczną Eugene'a McCarthy'ego, bo był on zwolennikiem wniesienia do konstytucji poprawki dającej kobietom pełnię praw (Equal Rights Amendment, w skrócie ERA). Tekst poprawki brzmiał skromnie: *W Stanach Zjednoczonych, ani w żadnym ze Stanów, nie wolno nikomu odmawiać, ze względu na jego płeć, ustawowej równości wobec prawa.* Bycie „za” lub „przeciw” ERA podzieliło społeczeństwo. Ale stało się jasne, że żaden polityk ani partia nie mogą nie odnieść się do kwestii kobiecej. Wygaszał impet pierwszych prowokacyjnych wystąpień. Teraz już na spokojnie kobiety dyskutowały o swojej sytuacji.

W 1968 roku płaca białej kobiety była, przy tej samej pracy, o 43% niższa od poborów białego mężczyzny, a o 23% od poborów czarnego. W 1972 roku kobiety w USA stanowiły zaledwie 7% lekarzy, tylko jedna z nich zasiadała w Senacie, dziecięć w Kongresie. Ani jednej nie było w rządzie Nixona. Według „U.S. News and World Report” z 1979 roku, 80% pracujących Amerykanek było zatrudnionych na tradycyjnie kobiecych stanowiskach pracy – jako urzędniczki, sekretarki, ekspedientki. Zaledwie 8% pełniło funkcję menedżerów i administratorów. Średnia roczna płaca mężczyzny w 1977 roku wynosiła 14 626 dolarów, kobiety – 8 616. Mężczyźni stanowią wciąż 95% tych, którzy zarabiają powyżej

OFIARA

-Nie bij! Nie bij, słyszysz!? No kurwa nie bij!

Przestał. Zwierzę skwyczało jeszcze przez chwilę. Ulica patrzyła na mnie z oburzeniem. Wlepiała we mnie swoje paskudne, brudne gały. Elee! Ludzie lekliwie mierzyli mnie wzrokiem. Tylko samochody niewzruszone moim protestem gnały dalej przed siebie. Ulica wzruszyła ramionami i poszła dalej w różnych kierunkach.

Zwierzę poszło za swoim właścicielem. Moje oczy pobiegły za nimi. Ale zaraz wróciły na miejsce i poszły ze mną przed siebie. Chciały uciec jak najdalej, jak najszybciej.

15 tysięcy dolarów rocznie. Na każdego „męskiego” dolara przypada zaledwie 59 „kobięcych” centów.

Raport z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet (1975 r.) stwierdzał, że zarobki kobiet są dwukrotnie niższe, choć kobiety, z racji swych domowych obowiązków, pracują dwa razy więcej. Niewiele się zmieniło od czasów, gdy w Księdze Kapłańskiej Starego Testamentu zapisano: *Jeżeli chodzi o mężczyznę, to będzie cena jego o pięćdziesiąt syklów według wagi przybytku. Jeżeli chodzi o kobietę, to będzie cena jej trzydzieści syklów.*

Sytuacja prawna kobiet nie jest wcale lepsza niż ekonomiczna. W książce „Seksizm i prawo” Albie Sachs wykazuje, jak sędziowie w Anglii i Ameryce manipulowali formułą prawną na niekorzyść kobiet. Zakładali, że tylko mężczyźni mają prawo do działań prawnych – wykluczali psy, szaleńców i kobiety. Dowodzili, że rodzaj żeński jest z natury zbyt słaby i subtelny, by brukać swą niewinność głosowaniem lub egzaminami. – *Państwa łacińskie gnębią kobietę rygiorem obyczajów, bardziej jeszcze niż rygiorem praw* – pisała Simone de Beauvoir. Kodeks Napoleona nakazywał, by żona we wszystkim była posłuszna mężowi, o cudzołóstwie mówiono tylko wtedy, gdy popełniła je żona. We Włoszech znana była „zbrodnia honorowa” – zabójstwo kobiety przyłapanej na zdradzie. Do XIX wieku utrzymywał się rzymski zwyczaj odsuwania kobiety na drugie miejsce w spadku po ojcu, nie zezwalało jej samodzielnie rozporządzać majątkiem. Mąż mógł przegrać majątek żony w karty, mógł zabronić jej pracować albo wyjeżdżać za granicę.

Dopiero w 1924 roku wyrok sądu apelacyjnego zabronił mężom bić żony. Poprzednie orzeczenie dopuszczało, by mąż *przejawiał pewną energię w wykonywaniu władzy karcenia.* W 1938 roku zniesiono zasadę posłuszeństwa żony, a dopiero (!) w 1965 roku pozwolono Francuzkom rozporządzać swoim majątkiem.

Dyskryminacja ekonomiczna i prawna mają swe korzenie w dyskryminacji w oświacie. W Anglii, w 25 lat po wprowadzeniu ustawy gwarantującej równe szanse wykształcenia (Education Act z 1944 r.), sytuacja kobiet prawie się nie zmieniła. Nadal stanowią one 90% personelu pielęgniarskiego, ale tylko 15% lekarzy, 75% nauczycielek szkół podstawowych, ale 45% dyrektorów tych szkół. Na studiach wyższych płeć piękna stanowi czwartą część studentów, przy czym obowiązuje zasada: im lepszy uniwersytet, tym jest ich mniej. W Oxford i Cambridge – 12%. W Anglii kobiety stanowią 4% architektów, 6% radców prawnych, 7% obrońców sądowych, 2% księgowych, mniej niż 1% inżynierów.

Takie dane przytaczają feministki w licznych publikacjach, na sympozjach i wiecach, by dowieść, że są grupą wykorzystywaną ekonomicznie, politycznie, obyczajowo. W 1978 roku ulicami Bostonu,

Filadelfii, Londynu, Rzymu i Amsterdamu maszerowało tysiące kobiet, demonstrując przeciwko aktom gwałtu. Na konferencji w San Francisco podkreślały, że istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy aktami agresji wobec kobiet a zwiększaniem się zasięgu oddziaływania coraz to brutalniejszej pornografii. Uznały, że gwałt nie jest przestępstwem seksualnym, a kulturowym, w którym w postaci fizycznej przemocy realizuje się patriarchalna zasada dominacji mężczyzny.

Amerykański ruch kobiecy przekroczył Rubikon – pisała w 1977 roku prasa. Do Houston w Teksasie przybyły 1442 delegatki wszelkich odłamów feministycznych, by zjednoczyć ruch kobiecy. Podczas kilkudniowych obrad specjalna komisja wyselekcjonowała 26 kobiecych żądań i ujęła je w tzw. Krajowym Planie Działania: żądano wprowadzenia, na mocy ERA – zwiększenia liczby kobiet na kierowniczych stanowiskach w państwie i gospodarce, przyznania pomocy państwa dla żłobków i przedszkoli, swobody decyzji przerywania ciąży i przyznania funduszy dla tych, których nie stać na opłatę; objęcie ubezpieczeniami społecznymi gospodyń domowych, zniesienie dyskryminacji lesbijek, jeśli chodzi o pracę i prawo do wychowywania dziecka; utworzenia azylu dla maltretowanych żon.

Iw ogóle nie rozmawiano o mężczyznach, którzy pozostali w domu – to była prawdziwa rewolucja. Po konferencji Patricia Bailey powiedziała: *Teraz powracamy do naszej zwykłej działalności organizacyjnej i zamierzamy poinformować naszych przedstawicieli, że jeśli nie wysłuchają żądań, to usuniemy ich z urzędu.*

Zaledwie dziesięć lat starczyło, aby ruch kobiecy zorganizował się i z peryferyjnej, lekceważonej grupy przekształcił w potężną siłę polityczną, zdolną wyrazić swe żądania, wpływać na przyszłość państwa. Lata po konferencji w Houston poświęcono już konkretnej walce z dyskryminacyjnymi ustawami i stereotypami, które wyznaczały kobietom rolę żon i kucharek. Woman's Lib zakwestionował obiegowe pojęcia o roli mężczyzn i kobiet oraz podjął próbę nowego ich określenia.



Fot.: Mirosław Pietruszński/ANTEA/ART PROMOTION

Kobietom, oprócz wielu spektakularnych zwycięstw w makroskali – zmian ustaw, „naprawiania” statystyk, tworzenia rządowych placówek do spraw kobiet itd., itd. – udało się coś znacznie trudniejszego: ich sukces trzeba mierzyć zmianami postaw społecznych. Od stanu bierności przeszły do samookreślenia i godności. Dziś nie muszą już publicznie palić biustonoszy, aby zwrócić uwagę świata na swoje problemy – wiele ich postulatów zrealizowano, a przynajmniej uznano potrzebę ich realizacji.

Wszędzie tam, gdzie dochodziło do wybuchu niezadowolonych kobiet, zawsze ta sama sprawa stanowiła iskrę zapalną. Postulaty polityczne i ekonomiczne pojawiły się dopiero po drodze. Rzeczą najistotniejszą, o której staratam się dziś nie wspominać, bo temu problemowi należy poświęcić osobny rozdział, była sprawa aborcji.

KARA, Śmierci ?

4 marca 1990 r. Sąd Wojewódzki w Olsztynie skazał na karę śmierci Eugeniusza M. za zabójstwo 4 osób. Ostatni wyrok śmierci wykonano w Polsce w 1988 r. Od tego czasu orzekano karę śmierci kilkakrotnie, ale Sąd Najwyższy zawsze łagodził wyrok.

Kara śmierci była zniesiona w 1918 r. przywrócona w 1926 r. Dekret z 1948 r. rozszerzył możliwość orzekania kary śmierci za przestępstwa polityczne i za "zagarnięcie mienia społecznego". Do 1956 r. nie prowadzono żadnych statystyk i nie wiadomo ile razy orzeczono najwyższy wymiar kary. Można się tylko domyślać, że przy dużej ilości fałszowanych i fingowanych procesów pewnie nierzadko. Ówczesna władza w swojej bezkarności nie liczyła się z ludzkim istnieniem

Wg danych ONZ z 1980 r. Polska zajmowała 5 miejsce na świecie w orzekaniu kary śmierci.

Ludzkość od zawsze traktowała tę karę jako naturalny element wymierzania sprawiedliwości. Wielu filozofów np. Platon i Tomasz z A. uważało że nie ma lepszego sposobu karania za ciężkie przestępstwo. Był czas, że egzekucje wykonywano publicznie i miały formę widowiska. Dopiero wiek XX przyniósł poważne wątpliwości co do zasadności orzekania tej kary. Obecnie w 100 krajach na świecie sąd może orzec karę śmierci. Najczęstszym sposobem wykonania wyroku jest powieszenie (np. w Polsce) rozstrzelanie, obcięcie głowy, krzesło elektryczne, gazowanie, zastrzyk uśmiercający. A czy karę śmierci można nazwać karą? Jest to raczej sposób na wyeliminowanie jednostki potencjalnie mogącej popełnić przestępstwo. To przecież także morderstwo, tyle że w majestacie prawa skrupulatnie planowane. Państwo obowiązane jest do ochrony życia każdego członka społ. Czy dobrze jest jeśli państwo zabija? Są kraje gdzie skazanemu leczy się zęby przed wykonaniem wyroku jakby była jakaś różnica czy zabija się kogoś z dziurawymi czy zaplombowanymi zębami. Kara powinna mieć przede wszystkim aspekt wychowawczy, a trudno to powiedzieć o zadawaniu śmierci. Jest to przede wszystkim dowód bezradności i bezsilności społ. wobec przestępcy. Stworzenie sobie złudnego poczucia bezpieczeństwa. Najgorsza w śmierci jest jej nieodwracalność. Każdą karę można złagodzić - tej nie. Zdarzały się przecież stracenia niewinnych osób. W St. Zjednoczonych w XX w. stracono 23 niewinnych ludzi. Zwolennicy stosowania kary śmierci uważają, że kara ta ma aspekt odstraszający. Dokładne badania prowadzone na świecie m.in. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie dowodzą, że w okresach zawieszenia lub zniesienia kary śmierci nie notuje się wzmożonej przestępczości. Istnienie w prawodawstwie kary śmierci nie ma efektu odstraszającego tj. statystyki dotyczące wypadków drogowych nie odstraszają przed brawurą jazdą samochodem. Ciężkie przestępstwa popełniane są pod wpływem alkoholu, narkotyków, w szale, amoku. Jeżeli przestępca pomyślałby w momencie popełniania zbrodni o czymkolwiek, niekoniecznie o karze, nie popełniłby jej.

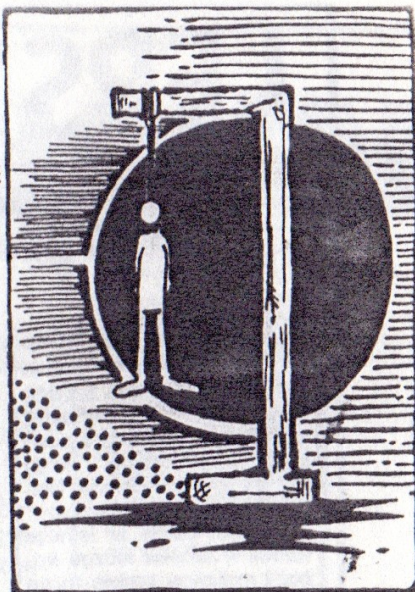
Kara Śmierci jest niczym innym jak zemstą, aktem przemocy. Czyż nie lepiej aby przestępca przez długie lata pracował na rzecz Społeczeństwa. A czy społ. zrobiło wszystko aby nie dopuścić do przestępstwa.

Sprawcami ciężkich zbrodni są ludzie o naruszonej równowadze psychicznej, w pewnym sensie nienormalni. Należy, więc skupić siły i środki na lepszych sposobach resocjalizacji i wychowania.

Badania prowadzone kilka lat temu przez CBOS wykazały, że 60% obywateli naszego kraju opowiedziało się za utrzymaniem kary śmierci. Obecny parlament pewnie będzie musiał zdecydować o zniesieniu lub utrzymaniu tej kary. Niedobrze się stanie, jeżeli górę wezmą emocje.

W Polsce wykonuje się wyrok przez powieszenie. Egzekucja trwa 14 minut i 33 sekundy. Niech zwolennicy kary śmierci pomyślą przez 14 minut nad okrucieństwem i bezsensu zadawania śmierci - nawet przestępcom.

Anna Jagusiak



Wszyscy kochamy zwierzęta /a jakże!/, ale nasza szara rzeczywistość jest wciąż ponad nami. Na brudnych ulicach wciąż pełno wałęsających się kotów, narażonych na przeróżne niebezpieczeństwa. Widok bezdomnego psa też nie jest sensacją. Właściwie po co decydujemy się na jakiegokolwiek zwierzę skoro w najbliższym czasie się pozbywamy się go w kraciński sposób - wyrzucając na ulicę. Czy dlatego, że szlachetnie wymagań?! Czy to tak kłopotliwy czas /a może częściej/ mleka lub wody i coś na kocięj rodzinie? Nity zdaje sobie sprawę z tego wad się zwierzętami, stwarzając warunki do życia, pomagając. Przecież to oczywiste, jednak większości obojętny jest los czworonogów. Ale nie można żyć tylko swoimi problemami i swoją osobą. Są jeszcze istoty, które potrzebują pomocy każdego z nas. Nie musisz ich specjalnie szukać, wystarczy że, przejrzyś się uważnie na ulicy, którą chodzisz codziennie. Nie można nikogo pozostawiać na pastwę losu. Wszystko to może brzmieć jak slogan, który dla mnie mimo wszystko nie jest taki oczywisty. To wciąż aktualny problem. Wy "działacze" zacznijcie reagować gdy przechodzicie obok właśnie katowanego zwierzątka. Nie przechodźcie obojętnie obok wygłodzonych istot. ŻYJ I POZWÓL ŻYC INNYM - ŻYJ I POMOŻ ŻYC INNYM.



Kacha Cyłka

PIERWSIE DINO KAPIC

garbata amolki

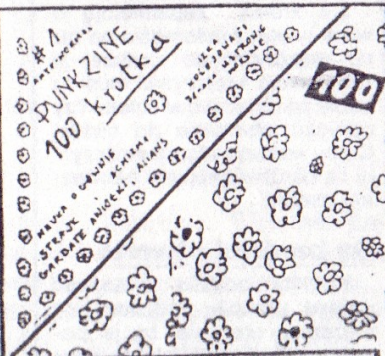
czyli czadowny punk z elementami REGGAE

możesz kupić za 15000zł + 3000zł pocztą.

dobrze nagrana kasetka + wkładka z tekstami PISZ:

olka poborczyk ul. Jagiellońska 9/32 97 500 RADOMSKO

kasę przesyłaj przekazem lub dobrze ukrytą w liście za (nie)uczciwość polskiej poczty nie odpowiadamy! przy zamówieniu 10 i więcej kaset zniżka do 13000zł + pocztą



100KROTKA zine

Antela Dziemka

ul. Kasprowa 51, tel. 15 058 78 11 11 WYBÓRZE WARSZAWSKIE

W podgórskiej miejscowości Tarnawka, w Rzeszowskim, w czasie mszy świętej wywiązała się prawdziwa wojna na słowa pomiędzy tamtejszym, bardzo ortodoksyjnym księdzem, a miejscowym lekarzem.

Temat, który podjęli była oczywiście aborcja.

W czasie wygłaszanej homilii ksiądz ostro zaatakował miejscowego lekarza, zarzucając mu dokonywanie aktów aborcji. Ba, wskazał nawet palcem siedzącego w ławce lekarza.

Ten ostatni jednak ostro zareagował na prowokację księdza, któremu wyrwał z ręki mikrofon oświadczając, że - owszem - dokonał takiego aktu na miejscowych zakonnicach i przyjacielkach księży.

Wierni byli niestety po strasie lekarza, ksiądz musiał salwować się ucieczką.

LEPSZE, WSPANIALSZE, MĄDRZEJSZE...

Kobiety częściej poczynają chłopców niż dziewczynki. W ten sposób natura chce zachować równowagę biologiczną. Dziewczynki są mocniejsze i mają większą szansę przeżycia. Dlatego rodzi się więcej chłopców.

Genetycy odkryli, że istnieje różnica w budowie mózgu kobiet i mężczyzn. Istnieje mózg „kobiecy” i „męski”. I czy się to komu podoba, czy nie, najpierw wszystkie są kobiece! Dopiero później, dzięki męskim hormonom dostarczanym płodowi, zaczyna on nabierać cech męskich. Z czasem, w miarę dorastania, różnice stają się coraz wyraźniejsze. Kobiety mają większe corpus callosum, odpowiedzialne za komunikację pomiędzy prawą i lewą półkugłą. Dzięki temu kobiety potrafią się zajmować kilkoma rzeczami na raz nie tracąc nad nimi kontroli, podczas gdy mężczyźni wolą się skupić na jednej czynności. A już niemożliwa płci męskiej częściej korzystają z lewej półkuli, którą cechuje racjonalność myślenia, logika, zmysł praktyczny, analityczność. Dziewczynki zaś wybierają prawą, którą charakteryzuje zmienność nastrojów, kierowanie się uczuciami, myślenie abstrakcyjne, pamięć do twarzy. Dlatego też one szybciej zapamiętują twarz matki, podczas gdy chłopcy tak samo zareagują na widok opiekunki i pluszowego misia.

A więc kobiety:

Są odporniejsze

Porównując liczbę zachorowań przekonamy się, że spośród takiej samej ilości chorych na raka płuc i serca umrze dwa razy mniej kobiet niż mężczyzn, a na dolegliwości wątroby znacznie mniej kobiet. Poza tym kobiety średnio żyją o pięć lat dłużej niż mężczyźni.

Mają lepszy słuch

Sześć razy więcej dziewczynek niż chłopców potrafi bezbłędnie powtórzyć melodie. Poza tym kobiety są bardziej wrażliwe na zmianę głosu, stąd może te wieczne kłótnie, bo „powiedziałeś to takim tonem...”. Mężczyźni za to lepiej wychwytyją, rozpoznają i naśladowują odgłosy zwierząt.

Widzą lepiej w ciemności

Mężczyźni widzą lepiej w ostrym świetle, ale mają ograniczone pole widzenia, przypominające wąski, długi tunel. Kobiety lepiej i wyraźniej widzą w ciemności, ponieważ mają bardziej unerwione dno oka.

Są bardziej wyczulone na dotyk

Wrażliwość na dotyk u kobiet i mężczyzn jest nieporównywalna. Najmniej czuła na dotyk kobieta bije na głowę najwrażliwszego nań mężczyznę.

Lepiej odróżniają smaki

Udowodniono, że kobiety są wrażliwsze na gorzki smak, na przykład chininę i wołą stodycze, podczas gdy mężczyźni lepiej sobie radzą, jeśli chodzi o słone rzeczy. Ale zasadniczo uznano, że kobiety mają bardziej delikatny i wrażliwy smak.

Mają lepszy węch

Zawdzięczają go budowie mózgu, a także działaniu hormonów. Badania wykazały, że kobiety wyczuwały zapach nawet w najmniejszym stężeniu.

Były nań szczególnie wrażliwe tuż przed owulacją.

Mają dobrą pamięć,

ale krótką... Zapamiętują o wiele więcej wiadomości na raz niż mężczyźni, ale szybciej je zapominają. Mężczyzna musi to sobie jakoś utożyc w całość czy odnieść informacje do siebie. Co by wskazywało, że mężczyźni są bardziej skupieni na własnej osobie.

Są bardziej otwarte

Kobiety potrafią okazywać własne uczucia, podczas gdy mężczyźni uczy się, by je powstrzymywali, bądź nie zwracali na nie uwagi. Na przykład jeśli mężczyzna będzie przeżywał silny stres, to zacznie pić, by rozładować napięcie, zaś kobieta zwierzy się przwiaciółce. Choć kobiety w ogóle potrafią przyjąć więcej i lepiej sobie radzą ze swymi problemami.

Są bardziej wytrzymałe

Zdaniem naukowców wkrótce kobiety w maratonach powinny biegać szybciej niż mężczyźni. Dzieje się tak dlatego, że potrafią lepiej wykorzystywać zapasy energii znajdujące się w tkance tłuszczowej. Poza tym ich mięśnie są przystosowane do wolniejszej, ale dłużej trwającej pracy. Tak więc, gdyby były biegi na 150 kilometrów, różnica między płciami powinna się wyrównać, a nawet szala powinna się przechylić na stronę pań.

Są chronione przez tkankę tłuszczową

Dlatego mają większe szanse przeżycia na mrozie. Właśnie dzięki grubszej warstwie tłuszczu kobiety tak dobrze sobie radzą z przepływaniem przez kanał La Manche.

Ta tkanka jest też korzystniejsza u mężczyzn rozłożona. Ludzie o figurach w kształcie gruszek (a to najczęściej kobiety) zapasy tłuszczu gromadzą w bezpiecznych dla organizmu partiach. Osobom o kształtach jabłka tłuszcz gromadzi się wokół serca i organów wewnętrznych, co może być przyczyną częstszych zachorowań na serce. Przed chorobami sercowymi kobiet dodatkowo bronią hormony, dzięki temu nie wapieniają im arterie.

Są lepszymi kochankami

Kobiety potrafią przeżywać wielokrotny orgazm. Rekordzistką stała się kobieta, która w czasie jednej „sesji” przeżyła 134 orgazmy, podczas gdy najlepszemu mężczyźnie udało się osiągnąć ich zaledwie 16.

Poza tym kobiety lepiej odcinają charaktery, są bardziej wrażliwe na różne niuanse towarzyskie i szybciej uczą się języków. Panowie na pociechę szybciej nawiązują romanse, lepiej potrafią czytać mapę i mają lepsze wyczucie perspektywy.

dr hab. Wojciech Kajtoch

wkajt@poczta.onet.pl

wojciech.kajtoch@o2.pl

ul. Kadzickowskiego 128/13

31-315 Kraków



okres

czy pamiętasz jak kilka lat temu
 chodziłam ubrana w białe stroje?
 od tamtego czasu
 -a miałam wtedy biały okres-
 od tamtego czasu
 kiedy nie miałam w ogóle okresu
 a potem dostałam go z powrotem
 i również co za tym idzie.
 małego dzidziusia
 jednocześnie z tym dostałam zielony okres
 prawie do zupełnej utraty własnego zdania
 na dokołwiek z tego co mnie otaczało
 potem znowu biały przez jakiś czas
 z obawą że to prawie tak jakby go nie było
 biały, biały i fioletowy sam fioletowy
 biały i purpurowy
 purpurowy tak intensywnie że aż któregoś razu
 stwierdziłam u siebie okres czerwony i czarny
 następnie czerwony
 pomysłak-to niebezpieczne
 mój okres tak czerwony jak okresy innych kobiet?
 moja kobiecość staje się dla mnie nie do zniesienia

w pewnego dnia budząc się rano
 stwierdziłam na swych sukienkach
 oraz na prześcieradle
 pomiędzy moimi udami-kwiaty
 kwiaty na śniadanie
 higieniczne kwiaty zamiast podpasek
 rodzisz kwiaty tak łatwo jak kotka kocięta
 też niczyjego zapłodnienia
 oto prawdziwy feminizm

Kasia Wilk

PRZYPADKOWE ZDARZENIE

Spojrzał w moje zielone oczy i powiedział - Masz zielone oczy.
 A ja na to - Wiem, że mam zielone oczy.
 A potem tylko potrzął i już nic nie mówił. Tylko się głupawo uśmiechał.
 A potem płakał. Nie tak jak dziecko. Płakał tak jak on sam. Smutno. A potem powiedział jeszcze parę rzeczy. Takich sztucznych. Smutnych jak on wtedy. O ja Cię, pomyślałam jaki to biedny chłopak. Taki biedny, taki biedny, że nie wiem.
 A potem nagle odkryłam, że kłamie. No bo wcale nie mam zielonych oczu tylko niebieskie. Ale przecież wiedziałam o tym od samego początku.

IZKA

KONFLIKT PICI

Walka psa z psicową
 Chrzaszczą z chrzaszczą
 Ludzie też nie z boku
 Dotrzymują kroku
 Facet z facetową
 a ona facet
 Mówią baby we wsi:
 Co wy swirujecie?!

GATUNKI SE BYŁY

Gatunek bez gatunku
 Istnieć raczej nie może
 Trudno mi więc zrozumieć
 Po co w ruch poszły noże
 Ale nim poszły noże
 To najpierw długopisy
 Odkąd z rośliny zlało się
 Świat poznał takie kryzysy

ONA

"Ko-ko-ko-kokodak"
 zagadkała kura,
 A że była w rosole
 Śpiewka brzmiała ponura
 Kogut miał wszystko gdzieś
 Dawno już dał się zjeść.

MARKUS

Szkoda więc waszych noży
 tak pójdzicie się położyć
 /do wyra/. MARKUS.

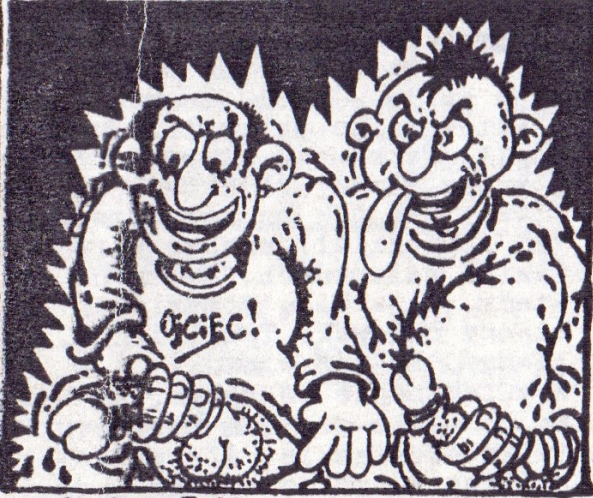
cena: optymalna

KLEPTOMANIA!

KLEPESZ BO JESTEŚ STARY!



KLEPESZ, bo Twój Ojciec KLEPESZ!!



WSZYSCY KLEPESZY NA TYM SAMYM WÓZKU!!!

AAACH!!?



POL JABŁUSZKA POL OSTRYK!

o młodziutkie teścielne dziewczęta
pokażcie nogi
każdy włoszek na nich
ma złotą barwę pyłku
jesteście jak królowe
pod sukienkami bezpłaczny
jak pasieki
które wabia kwiatami tuziny pszczół
choć na kolanie jeszcze plaster
ale słodki od miodu
spywający leniwym strumyczkiem
podczas gdy wy leżycie na trawie
oparte stopami o pnie drzew
nieco powyżej linii ciała

o spójrzcie na nie chłopcy
szczerli i gładcy
nie obcinajcie swych dziecięcych warkoczy
dosiadacie swych koników na biegunach
by podbiec bliżej
wy blondyni co jak kosze pełne papierów
czarnowłosi jakby nie z kosa
a z cieplarni wonne cytryny
jeszcze zielone
co ciepka płamą pocałunków
rozlało się po szyi
wezbrało się w sobie pierwszą falą
młodości

Kasia Wiak.

I TO BY BYŁO NA TYLE!

